Poniedziałek, 9.11.2026 | Nr 261 (11449) | Cena 6,00 zł (w tym 8% VAT) | **www.expressbydgoski.pl** | Nr ISSN 1230-9192 | Nr indeksu 350680

Express BYDGOSKI

37 lat

TERRORYZM

6 ofiar śmiertelnych strzelaniny w Krakowie. Sprawcą był Polak

– Str. 2 3,4

9 771230 919011 46

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Demografia

Będzie coraz więcej seniorów
Prognozy mówią, że do 2050 roku Kujawsko-Pomorskie może stracić 280 tysięcy mieszkańców**. Str. 8**



FOT. P. LACHETA

Bydgoszcz

Wybuch zniszczył siedem aut
Według nieoficjalnych ustaleń Radia PIK celem mógł być Tomasz B. pseudonim „Kadafi”**. Str. 7**

Pieniądze

Gotówka znikała z kont, a banki nie chciały uznać reklamacji
Teraz będą musiały przeanalizować te odmowne decyzje. **Str. 5**



FOT. 123RF

eprasa.pl a930c58aee

POLECAMY

JUTRO: Black Friday po polsku CZWARTEK: Bezpieczne przyjmowanie leków

9.11.2026
Poniedziałek

Imieniny obchodzą: Elżbieta, Teodor, Ursyn, Aleksander
Telefon alarmowy: 112

EXPRESS BYDGOSKI

Redaktor naczelna
Alicja Polewska
Z-cy redaktor naczelnej
Justyna Wojciechowska-Narloch
Lucyna Talaśka-Klich
Jakub Stykowski
Wydawca dnia
Robert Borzyszkowski

www.express.bydgoski.pl

Polska Press
Makroregion Wielkopolska Kujawsko-Pomorskie
Redakcja ul. Zamoyskiego 2,
85-063 Bydgoszcz, tel. 52 32 63 100
redakcja@express.bydgoski.pl
Prezes Makroregionu
Marek Ciesielski
Dyrektor reklamy
Agnieszka Perlińska
Dyrektor marketingu
Katarzyna Jabłońska
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
85-438 Bydgoszcz,
ul. Grunwaldzka 229

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Robert Feluś
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.express.bydgoski.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Komentarz dnia



Alicja Polewska:
Kraków 7/11 ♥

redaktor naczelna

Szok. Zawsze pierwszy jest szok. I niedowierzanie. Nie, to nie jest film, choć oglądamy go w telewizorze czy na ekranie komórki. Znane kadry. Rynek Główny. Kraków. Dorożki. Pomnik Mickiewicza. Kościół Mariacki.

Strzały. Krzyk.

Bilans (jakie straszliwie beznamiętne słowo!) zamachu to sześć ofiar śmiertelnych i 16 rannych, w tym zamachowiec.

Ostrowiec Świętokrzyski. Rodzinny dom zamachowca. Trzy ofiary. Rodzice i siostra.

Relacja lekarza, który w jednej z restauracji w Rynku jadł obiad z rodziną: akurat wyszedł przed lokal, kiedy zobaczył kobietę osuwającą się na chodnik. Zadziałał instynkt, wyszkolenie. Puls. Oddech. Gdzie są rany? Były dwie. Pierwsza przy obojczyku. Powiedział, że ok, to da się opanować. Druga kula przeszyła serce. Czytam: westchnęła i umarła. Miała błękitne oczy...

Wczoraj i dzisiaj słońce wzeszło. Jutro też wzejdzie. Za chwilę odwrócimy uwagę, bo mleko kipi na kuchence, trzeba iść do pracy, napisać klasówkę. Życie. Codzienność, której te dziewięć ofiar już nie zazna. Małe rzeczy.

Za chwilę usłyszymy wielkie słowa wypowiadane z miedzianym czołem. Litości! Właśnie zabrano nam spokój, poczucie bezpieczeństwa, przekonanie, że strzały w biały dzień na ulicy to tylko na filmie. Nasz świat w sobotę, 7 listopada nieodwracalnie się zmienił i dlatego tak ważna jest prawda, wyważone sądy.

ZAUFANIE.

Nie jesteście sami. My nie jesteśmy sami. Wspierajmy się, z nadzieją, że to się nie powtórzy. Nigdzie. Na żadnym rynku, ulicy.





Masz pytania o sanatorium? Zadzwoń!

W poniedziałek, 9 listopada, w godz. 12-14, na pytania będą odpowiadać rzeczniczki ZUS i NFZ. Wystarczy zadzwonić pod numer bezpłatnej infolinii 800 170 755.

Na pytania będą odpowiadać Krystyna Michałek (z lewej), regionalna rzeczniczka ZUS w województwie kujawsko-pomorskim oraz Barbara Nawrocka, rzeczniczka Kujawsko-Pomorskiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ. Pytania można również przesyłać mailem na adres: malgorzata.stempinska@polskapress.pl

SPECJALISTA O WYDARZENIACH W KRAKOWIE

Z pistoletem przeciwko... karabinowi

Anita Czupryn

Rozmowa z majorem rezerwy KRZYSZTOFEM PUWALSKIM, byłym operatorem JW GROM.



FOT. ARCHIWUM

Mjr rezewry Krzysztof Puwalski

Od pierwszego zgłoszenia do wymiany ognia minęły około trzy minuty. To dużo czy mało? Co policjanci musieli w tym czasie zrobić?

Porównywałem podobne zdarzenia w Stanach Zjednoczonych, Londynie, Francji i Niemczech. W otwartych źródłach, do których dotarłem, pojawiały się czasy od 60 sekund do ośmiu minut, jeśli chodzi o podjęcie decyzji i obezwładnienie napastnika. Moim zdaniem, ci policjanci zareagowali bardzo szybko. Według małopolskiej policji pierwszy patrol podjął działania już 23 sekundy po zgłoszeniu. Rozpoczęcie działań, dotarcie do napastnika, wymiana ognia i zakończenie zagrożenia to cztery różne momenty. Nie wiem, gdzie byli policjanci w momencie zgłoszenia, ale pamiętajmy, że to był napastnik w ruchu. To coś, co jest najtrudniejsze w takiej sytuacji. Przemieścił się z Rynku Głównego w rejon skrzyżowania ulic Dietla i Stradomskiej. Ważne jest to, że policjanci działali razem i podjęli interwencję zaraz po otrzymaniu informacji. Obaj zostali ranni. Jakub Kulik, mimo że został postrzelony, nadal prowadził wymianę ognia. To zasługuje na podkreślenie. Kulik jest też strażakiem ochotnikiem. Strażacy, policjanci i żołnierze mają w sobie coś z ratownika. I on to też musi mieć. Dostał kilka razy, ale cały czas prowadził wymianę ognia, aż do unieszkodliwienia napastnika.

Napastnik ma karabinek i strzela do ludzi. Na miejscu jest pierwszy patrol. Czy w takiej sytuacji można czekać na wsparcie?

Zagrożenie jest duże. Napastnik, ma karabinek samopowtarzalny, bo to był typ AR, do tego z celownikiem optycznym. Czyli precyzyjna broń. Policjanci mają tylko pistolety, broń krótką o skutecznym zasięgu do 25 metrów. Z większej odległości nie wiadomo, czy trafią. Można powiedzieć, że siła jest asymetryczna. On ma karabinek szturmowy, z takiego AR-a dużo łatwiej trafić niż z pistoletu. Już samo to, że tak szybko podjęli decyzję: „Strzelamy", jest ważne. Bo najtrudniej jest strzelać do napastnika, kiedy wokół są ludzie.

Na nagraniu widać, jak auto napastnika uderza w inne, stojące na skrzyżowaniu. Wysiada więc z samochodu i nadal strzela. Środek dnia, miasto. Na co w takiej chwili policjant musi uważać?

Trzeba ocenić, czy wokół jest bezpiecznie. Czy trafię w tego człowieka? Czy nie zastrzelę kogoś innego? W takich chwilach zawęża się percepcja, pojawia się widzenie tunelowe, emocje są silne. Ci policjanci podjęli prawidłową decyzję. Postrzelili i zatrzymali napastnika. Kiedy w GROM-ie prowadziliśmy operacje bojowe, byliśmy inaczej wyszkoleni. Ja spędziłem tysiące godzin w kill house'ie, miałem tysiące różnych scenariuszy. A policjant Jakub Kulik to młody chłopak. Służył w wojskach powietrzno-desantowych, w bielskiej brygadzie. Ci żołnierze są dobrze wyszkoleni, ale to inny poziom niż w specjalsach.

W czym Kulikowi mogło pomóc wyszkolenie z wojska?

Przede wszystkim nauczył się posługiwać bronią. Ale jeżeli służył jako szeregowy, to najprawdopodobniej miał mało do czynienia z bronią krótką. Szeregowi w pododdziałach powietrznodesantowych strzelają głównie z broni długiej. Mógł więc znać procedurę na wypadek, gdy ktoś strzela do niego z takiej broni. Mógł doskonale wiedzieć, co może się wydarzyć i jak bardzo jest to dla niego niebezpieczne. Mimo to podjął konfrontację. Pistolet przeciwko karabinowi. Nie wiem, jak policjanci się ustawili ani czy próbowali obejść napastnika. Nie widziałem tego na nagraniach ani na zdjęciach. Jedno mogę powiedzieć: Jakub Kulik był obeznany z bronią. Na nagraniach widać również jak zakłada sobie opaskę uciskową - czyli wiedział jak zadziałać w takiej sytuacji.

Wracając do napastnika. Czy na tym etapie można mówić o „samotnym wilku"?

Samotny strzelec i samotny wilk to dwie różne rzeczy. „Wilk" ma inspiratorów i motywację ideologiczną. Tutaj mówiłbym raczej o pojedynczym sprawcy ataku. Wiemy, że był jeden i użył broni palnej. O motywie nie wiemy. Może to być terrorysta, ale też ktoś działający z osobistej zemsty, frustracji czy w kryzysie psychicznym. Nie wiemy, czy był w jakiejś siatce, która mogła go sprofilować.

Jeśli działał sam, czy służby mogły się wcześniej dowiedzieć co planuje?

Sprawcy działający w pojedynkę to najtrudniejszy przypadek. Nie ma rozmów z innymi członkami grupy, które można podsłuchać, nie ma przepływów pieniędzy ani werbunku, czyli właśnie tych śladów, po których zwykle wykrywa się zamachy. Badania nad takimi sprawcami pokazują, że rzadko są oni zupełnie niewidoczni. W wielu przypadkach wcześniej zdradzali swoje zamiary: pisali w internecie, mówili coś bliskim, gromadzili broń, wchodzili w konflikty z prawem. Kluczowe pytania brzmią więc: czy takie sygnały były, czy ktoś je zgłosił i czy trafiły do właściwej instytucji. ©℗

eprasa.pl a930c58aee

SOBOTNI ZAMACH NA RYNKU GŁÓWNYM

Rozstrzelane serce Krakowa

Żałoba i szok po niewyobrażalnej tragedii. Zamachowiec strzelał z samochodu do przypadkowych osób Kraków, mieszkańcy i turyści przeżyli straszne chwile: zginęło sześć osób, szesnaścioro jest rannych

Piotr Rąpalski, Anna Piątkowska

Tragiczne wydarzenia rozegrały się w sobotę, 7 listopada 2026. Uzbrojony 24-letni mężczyzna wjechał samochodem na Rynek Główny w Krakowie i strzelał do przypadkowych osób.

Napastnik otworzył ogień z samochodu do przypadkowych osób na Rynku Głównym i na Starym Mieście. Zginęło sześć osób, a kolejne 16 zostało rannych, w tym dwaj policjanci. Stan funkcjonariuszy jest ciężki. Przeszli już operacje. Obaj zostali już wybudzeni ze śpiączki.

Policja potwierdziła, że w domu zamachowca w Ostrowcu Świętokrzyskim znaleziono trzy ciała. Okazało się, że są to członkowie najbliższej rodziny napastnika. W kraju trwa żałoba narodowa.

24-letni napastnik wjechał samochodem na Rynek Główny i zaczął strzelać do przechodzących ludzi. Najpierw na rogu Rynku Głównego i ul. Sławkowskiej, później przejechał przez sam Rynek i dalej w kierunku ul. Grodzkiej, oddając po drodze strzały; przejeżdżając pl. Dominikański, ostrzelał tramwaj nr 1.

W pościg za nim ruszyli policjanci, ostatecznie sprawca został zatrzymany na skrzyżowaniu ul. Stradomskieji Dietla.

Rannych zostało szesnaście osób, wśród nich znajduje się strzelec, dorożkarze oraz dwóch policjantów. Ranni trafili do sześciu małopolskich szpitali. Rzeczniczka małopolskiej policji, podinsp. Katarzyna Cisło poinformowała, żewszystkie osoby, które trafiły ranne do szpitali, żyją.



FOT. WOJCIECH MATUSIK

Szok i żałoba po zamachu w Krakowie

- Jedna z osób pozostających w szpitalu pozostaje w stanie krytycznym. To sprawca tego zdarzenia. Był kilkukrotnie operowany w ciągu nocy w jednym z krakowskich szpitali. W tym momencie jego stan określany jest jako krytyczny. Z kolei stan policjantów przebywających w dwóch szpitalach krakowskich jest ciężki, jeden z nich został już wybudzony ze śpiączki (później także drugi - red.) - mówił wojewoda małopolski Krzysztof Jan Klęczar.

Potrzebna krew

Starszy posterunkowy Jakub Kulik i starszy posterunkowy Artur Morański - to bohaterscy policjanci, którzy zostali ranni w sobotniej strzelaninie w centrum Krakowa.

Dla Jakuba Kulika pilnie potrzebna jest krew grupy AB Rh+; osoby, które mogą pomóc, proszone są o zgłaszanie się do punktów krwiodawstwa.

- Jakub Kulig to policjant, który podejmował zatrzymanie i ucierpiał. Stracił dużo krwi. Krew dla niego można oddawać w Regionalnym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Krakowie przy ul. Rzeźniczej. Jeśli krew ma trafić bezpośrednio dla ratowania życia policjanta należy to zaznaczyć przed pobraniem krwi - informuje wojewoda Krzysztof Jan Klęczar, dodając, że w krakowskich szpitalach nie brakuje krwi, ale można ją oddać (także w naszym regionie - red.).

Sprawca w ciężkim stanie

Pozostałe ofiary to jedenastu Polaków i pięciu obcokrajowców. W czternastu przypadkach stan jest już stabilny, stan jednego z pacjentów pozostaje ciężki.

- Wszystkie osoby spośród tych, które trafiły w sobotę do szpitali, były operowane do późnych godzin nocnych i przeżyły. Lekarze w sześciu krakowskich szpitalach walczą o ich zdrowie - mówił w niedzielę rano Krzysztof Jan Klęczar.

Jak poinformował wojewoda, na miejscu strzelaniny dwie minuty po zgłoszeniu pojawiła się Straż Miejska, a minutę później były już policja, strażacy i ratownicy medyczni. Pierwszej pomocy udzielali także dwaj lekarze, którzy znaleźli się na miejscu zdarzenia.

Sprawca, zanim dokonał zamachu w Krakowie, najprawdopodobniej pozbawił życia swoich najbliższych - w mieszkaniu w jego rodzinnym mieście, Ostrowcu Świętokrzyskim, policja odkryła ciała ojca, matki i siostry sprawcy.

Cisza w Krakowie

Prezydent Krakowa Łukasz Gibała ogłosił w mieście żałobę, która będzie obowiązywać w mieście do 11 listopada.

W sobotę o godz. 21.00 przerwany został hejnał mariacki. Charakterystyczną melodię, będącą jednym z najważniejszych symboli miasta, Krakowianie usłyszeli dopiero w niedzielę o 9 rano. Zwyczajowo hejnał słychać o każdej pełnej godzinie. Na znak żałoby hejnał zamilkł aż na 12 godzin. Został przerwany po raz pierwszy od 1939 roku.

„W tej chwili to mi się płakać chce" - mówi nam jedna z mieszkanek Krakowa. „Każdy to odczuwa. Ja tu mieszkam niedaleko, więc dla mnie to jest szok. Kraków jest martwy w tej chwili" - mówi z kolei Krakowianin, którego spotkaliśmy w centrum miasta.

„Przeżyłam, ale było ciężko. To były sekundy" - wspomina nam z kolei kobieta, sprzedająca obwarzanki w okolicy Rynku Głównego.

- Stała się rzecz straszna! Przemoc, agresja, nienawiść jeszcze raz uderzyły w Nas na sposób przekraczający wszelkie granice. Piszę „Nas", ponieważ tak naprawdę każdy z nas mógł być o tym czasie w Rynku - przechodzić tam, gdzie kule dosięgły przypadkowych, niczego niespodziewających się ludzi - napisał po zamachu w Krakowie metropolita krakowski kard. Grzegorz Ryś.

Z powodu działań służb, msza św. odprawiona została w Uniwersyteckiej Kolegiacie św. Anny 11 w Krakowie, a nie w Bazylice Mariackiej.

©℗

REKLAMA 0011606990



eprasa.pl a930c58aee

KIM JEST ZAMACHOWIEC

Miał pozwolenie na broń, był raczej skryty, lubił militaria

Anna Piątkowska, Elżbieta Zemsta

Jak ustaliły służby, sprawcą zbrodni w centrum Krakowa jest 24-letni Polak - Michał O. Po Krakowie poruszał się autem marki Subaru z rejestracją z Ostrowca Świętokrzyskiego. Nie był wcześniej karany.



FOT. WOJCIECH MATUSIK

Udzielanie pierwszej pomocy policjantowi i zamachowcowi

Mężczyzna podczas ataku ubrany był w wojskowy strój, strzały oddał z karabinka AR-15 - jak ustaliła policja. To popularna wśród strzelców broń. Na bazie jej konstrukcji budowane są m.in. używane przez siły zbrojne USA karabinki M16 i M4. W aucie zamachowca zgromadzony był też zapas amunicji.

Pojawiające się w przestrzeni publicznej informacje o tym, że zamachowiec był żołnierzem, zdementował minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz.

- Stanowczo dementuję informacje, że zamachowcem, który dokonał dziś ataku w Krakowie, był żołnierz Wojska Polskiego. Ten mężczyzna nie był i nie jest żołnierzem WP i nigdy nie miał nic wspólnego z wojskiem.

Strzelec z Ostrowca Świętokrzyskiego

Świętokrzyskie „Echo Dnia" ustaliło, że rodzina 24-latka pochodzi z wsi Waśniów (woj. świętokrzyskie, pow. ostrowiecki). Kilkanaście lat temu przeprowadzili się do Ostrowca Świętokrzyskiego.

Według źródeł kieleckiego dziennika, 52-letni ojciec napastnika miał legalnie posiadać 11 sztuk broni.

Rzecznik komendanta głównego policji podinsp. Andrzej Fijołek powiedział w TVN24, że sprawca krakowskiej zbrodni też posiadał pozwolenie na broń i prawdopodobnie z broni, na którą miał pozwolenie, oddawał strzały. Dodał, że mężczyzna jest niekarany i nie był notowany.

Jak opowiadały osoby znające 24-latka, chłopak miał wraz z ojcem brać czynny udział w działalności klubu strzeleckiego.

Raczej skryty, z upodobaniem do militariów

Według relacji sąsiadów, rodzina 24-latka była „spokojna" i „normalna". On sam miał budzić pewien niepokój wśród sąsiadów. Sąsiedzi opowiadali, że jego matkę widziano w piątek. Była spokojna, uśmiechnięta.

Według słów sąsiadów, siostra napastnika studiowała w Krakowie. Była niezwykle utalentowana artystycznie, dwa lata temu odbył się wernisaż jej prac w Ostrowcu Świętokrzyskim.

O samym 24-latku mówią, że był raczej skryty. Sąsiedzi nie zauważyli, aby odwiedzali go koledzy. W szkole lubił pokazywać swoje sympatie do militariów. ©℗

ZGINĘLI OD RAN POSTRZAŁOWYCH

W mieszkaniu zamachowca znaleziono ciała jego ojca, matki i siostry

Elżbieta Zemsta, Sandra Krakowiak

W mieszkaniu 24-latka w Ostrowcu Świętokrzyskim policja znalazła ciała trzech osób. Jak ustaliło „Echo Dnia" to ojciec, matka i siostra zamachowca.

Równolegle do akcji w Krakowie, w sobotę policja prowadziła działania we wsi Waśniów w pow. ostrowieckim, skąd pochodziła rodzina zamachowca i w Ostrowcu Świętokrzyskim, skąd zamachowiec przyjechał do Krakowa.

W tym samym czasie wieczorem w Krakowie odbywało się transmitowane przez telewizję posiedzenie sztabu kryzysowego z udziałem premiera Donalda Tuska. Na posiedzeniu sztabu trwało podsumowywanie zakończonych już w większości działań związanych ze atakiem w Krakowie.

Trzy ciała w domu bandyty

O odnalezieniu ciał poinformował opinię publiczną premier Tusk. Biorący udział w posiedzeniu sztabu kryzysowego premier powiedział, że „w domu zamachowca są najprawdopodobniej nieżywi ludzie".

To była całkiem nowa, niespodziewana informacja.

Premier dodał po chwili, że „użyto dronów by sprawdzić co jest w mieszkaniu i odkryto zwłoki trzech osób."



FOT. SANDRA KRAKOWIAK

Ostrowiec. W sobotni wieczór akcja policji trwała do 23.30

Informację tę potem potwierdził młodszy inspektor Kamil Tokarski, rzecznik prasowy świętokrzyskiej policji: - W mieszkaniu w Ostrowcu Świętokrzyskim znaleziono ciała trzech osób: mężczyzny i dwóch kobiet - powiedział. Nieoficjalnie ustalono, że martwe osoby to ojciec, matka i siostra 24-latka.

Ewakuacja mieszkańców

Gdy policja wchodziła do mieszkania w Ostrowcu, podjęto specjalne środki ostrożności. Policjanci obawiali się zapewne, że zafascynowany militariami zamachowiec mógł w mieszkaniu przygotować jakąś morderczą pułapkę. Ewakuowano mieszkańców bloku. Akcja zakończyła się w sobotę o 23.30. ©℗

AKCJA RATUNKOWA

Policjanci i zamachowiec jeszcze na ulicy trafili pod opiekę chirurgów

Piotr Rąpalski

Gdy padły strzały na rogu Stradomskiej i Dietla, doszło do wymiany ognia między policjantami a zamachowcem, na pomoc ruszyli m.in. dwaj krakowscy chirurdzy: dr Mateusz Wierdak oraz prof. Michał Pędziwiatr.



FOT. ARCHIWUM

Z lewej prof. Michał Pędziwiatr, z prawej dr Mateusz Wierdak

Wcześniej jedli obiad z rodzinami w pobliskiej restauracji. Lekarze wyposażeni w wiedzę i umiejętności od razu rozpoczęli walką o życie rannych. Wraz ze służbami i innymi osobami będącymi na miejscu. Dwaj policjanci i zamachowiec z ranami postrzałowymi trafili do szpitali - do właściwych, co zwiększyło ich szanse przeżycia.

Chirurdzy ruszyli na pomoc rannym: dr Mateusz Wierdak oraz prof. Michał Pędziwiatr

- Byliśmy na obiedzie w restauracji, tuż przy skrzyżowaniu Dietla i Stradomskiej. Ja z żoną i czwórką dzieci. Mateusz ze swoją żoną i trójką dzieci. Wyszliśmy na zewnątrz. Już się żegnaliśmy. Nagle mój syn krzyczy: „Tato, tam strzelają do ludzi a oni padają na ziemię!". Schroniliśmy się w aptece, byliśmy świadkami wymiany ognia między policjantami i zamachowcem. Gdy strzały ucichły, razem z Mateuszem pobiegliśmy do rannych - relacjonuje Pędziwiatr. Przyznaje, że widząc człowieka w wojskowym mundurze i policjantów w mundurach mocno się zdziwił. - A gdzie są ci bandyci, co do nich strzelali? - pomyślałem. Obok dwóch policjantów i zamachowca, ranny leżał jeszcze jeden mężczyzna, kierowca samochodu.

- Od razu pojawiła się duża liczba policjantów, strażników miejskich, to było naprawdę szybko. To bzdura, że nie było dodatkowych sił na miejscu. Zaczęli wygradzać teren, opanowywać sytuację, pomagać nam i innym osobom zajmującym się rannymi.

Lekarze zaczęli od oceny stanu rannych. - Przy udzielaniu pomocy nie kieruję się tym, kto jest sprawcą, a kto ze służb. Dwóch policjantów było przytomnych, w powierzchownym kontakcie, z postrzałami w klatkę piersiową. Sprawca też był przytomny, mówił co go boli, miał rany postrzałowe brzucha, uda, klatki piersiowej - mówi Pędziwiatr.

Nie tylko pomogli, ale też skoordynowali akcję ratunkową

- Mateusz zajął się policjantem, zdjął swój płaszcz, którym go przykrył, bo był mocno wychłodzony. Inni policjanci dali nam opatrunki podręczne, bo najważniejsze było opanowanie krwotoku. Ciężko było poszkodowanych uwolnić z tych ich z kamizelek ze sprzętem, były bardzo opięte. Ja zająłem się pozostałą dwójka rannych. Był też policjant z przeszkoleniem medycznym, który zresztą nas rozpoznał jako chirurgów. Była jeszcze lekarka. Wszyscy wspólnie działaliśmy - mówi Michał Pędziwiatr.

Zadzwonił do szpitala Jana Pawła II, na oddział chirurgii klatki piersiowej, poinformować, że mają rannego.

- Szpital JP2 nie jest brany pod uwagę jako pierwszy w takich przypadkach, ale wiedziałem, że tam ranny policjant będzie miał największe szanse przeżycia. Zadzwoniłem do dyżurnego lekarza i zachowali się tam znakomicie, zaczęli uruchamiać blok operacyjny i kazali przywieźć rannego tam bezpośrednio. Początkowo obsługa przybyłej karetki sugerowała inny szpital, ale uparliśmy się, że nie ma takie opcji. I razem z obsługą karetki jednak przekonaliśmy dyspozytora, że będzie to szpital im. Jana Pawła II - wspomina lekarz. ©℗

eprasa.pl a930c58aee

ŚWIĘTO

108. rocznica Odzyskania Niepodległości

Marcin Kozłowski

11 listopada obchodzić będziemy 108. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. W środę w Bydgoszczy odbędzie się wiele wydarzeń związanych z narodowym świętem. - Bądźmy tego dnia razem, niezależnie od politycznych podziałów - apeluje Michał Sztybel, wojewoda kujawsko-pomorski.



FOT. A.WOJTASIEWICZ/ARCH. EXPRESSU

Uroczystość patriotyczna z ceremoniałem wojskowym odbędzie się tradycyjnie na bydgoskim Starym Rynku.

W najbliższą środę, 11 listopada w Bydgoszczy zaplanowane są Wojewódzkie Obchody Narodowego Święta Niepodległości. Mieszkańcy miasta i regionu uczczą pamięć tych, którzy przez 123 lata zaborów walczyli o wolność ojczyzny.

- Nigdy nie czytam z kartki, ale tyle będzie się działo, że muszę skorzystać ze ściągi, żeby niczego nie pominąć. Organizując wydarzenia związane z obchodami Święta Niepodległości przyświeca nam tylko jedna myśl: aby jak najwięcej mieszkańców w nich uczestniczyło. Chcemy, żeby było to święto nas wszystkich, niezależnie od podziałów politycznych. Cieszę się, że jak zawsze w organizację imprez włączy się strona społeczna. Tradycyjnie możemy też liczyć na miasto Bydgoszcz - mówił wojewoda Michał Sztybel podczas konferencji prasowej.

Zaczynamy o godz. 9.

W Bydgoszczy uroczystości związane z 108. rocznicą odzyskania przez Polskę niepodległości rozpoczną się już o godz. 9 od złożenia kwiatów pod pomnikiem i tablicami upamiętniającymi Leona Barciszewskiego, Alojzego Stryszka, dra Jana Biziela, gen. Józefa Dowbora-Muśnickiego, Ignacego Rochona i Jana Teskę. O godz. 11 w Katedrze Bydgoskiej zaplanowana jest msza św. w intencji Ojczyzny. Po zakończeniu nabożeństwa na Starym Rynku rozpocznie się (godz. 12.15) uroczystość patriotyczna z ceremoniałem wojskowym. O godz. 13.30 będzie można tam obejrzeć paradę pododdziału kawalerii konnej „Kawaleria dla Niepodległości" z marszałkiem Józefem Piłsudskim na czele. Pół godziny później ruszą obywatelskie obchody Święta Niepodległości. Śpiewane będą pieśni patriotyczne przy akompaniamencie Młodzieżowej Orkiestry Dętej Zespołu Szkół Elektronicznych w Bydgoszczy. Nie zabraknie też pokazów militariów, grup rekonstrukcyjnych, zajęć dla najmłodszych, czy zdjęć wykonywanych przez lajkarza.

- To nowa i dobra tradycja, że Miasto Bydgoszcz organizuje uroczystości wspólnie z wojewodą. Dzięki połączeniu sił może odbyć się więcej ciekawych imprez, a nasi mieszkańcy liczną obecnością dowodzą, że chcą razem świętować 11 listopada - powiedział Łukasz Krupa, zastępca prezydenta Bydgoszczy.

Rowerzyści ruszają o 8.

108. rocznicę odzyskanie niepodległości świętować będziemy również na sportowo. Już o godz. 8 czterystu rowerzystów wystartuje w Bydgoskim Rowerowym Rajdzie Niepodległościowym. Pokonają 111-kilometrową trasę przebiegającą przez pięć gmin, w których będą odwiedzać miejsca pamięci. O godz. 10 ruszy Bydgoski Bieg Niepodległościowy. Około 2000 zawodniczek i zawodników pokona 5 kilometrów (start i meta na stadionie Zawiszy). Z kolei w Sali 19 Marca 1981 roku w Kujawsko-Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim w Bydgoszczy na biało-czerwonych szachownicach odbędzie się Turniej Szachowy z Okazji Święta Niepodległości.

Warto dodać, że już w niedzielę, 8 listopada o godz. 16 w hali Grupa Moderator Arena odbędzie się koncert „Wolna Polska" w wykonaniu Zespołu Pieśni i Tańca „Ziemia Bydgoska".

Organizatorami i współorganizatorami Wojewódzkich Obchodów Narodowego Święta Niepodległości są: Michał Sztybel, Wojewoda Kujawsko-Pomorski; Piotr Całbecki, Marszałek Województwa Kujawsko-Pomorskiego; Rafał Bruski, Prezydent Bydgoszczy oraz gen. dyw. Dariusz Mendrala, Szef Inspektoratu Wsparcia Sił Zbrojnych.

©℗

BANKI

Gotówka znikała z kont, a banki odrzucały reklamacje. Będzie analiza decyzji

Agnieszka Domka-Rybka

Kolejne cztery banki - ING Bank Śląski, Bank Ochrony Środowiska, Nest Bank i Plus Bank - muszą ponownie przeanalizować część reklamacji dotyczących nieautoryzowanych transakcji, które wcześniej zostały odrzucone i oddać te pieniądze klientom.



FOT.123RF

W Polsce zgłasza się rocznie setki tys. transakcji nieautoryzowanych, a łączne straty z tego tytułu szacuje nawet do 750 mln złotych

We wrześniu pisaliśmy, że cztery banki - Alior Bank, mBank, BNP Paribas oraz Bank Millennium - ponownie muszą przeanalizować część zgłoszeń dotyczących nieautoryzowanych transakcji, które wcześniej zostały przez nie odrzucone. To znaczy, banki nie uznawały reklamacji klientów dotyczących nieautoryzowanych transakcji i nie oddawały skradzionych pieniędzy. Tak zdecydował UOKiK, który od kilku lat kwestionował sposób rozpatrywania takich spraw przez banki i zarzucał im pod tym względem nieprawidłowości.

Przypomnijmy, nieautoryzowana transakcja płatnicza to np. przelew, wypłata z bankomatu lub płatność kartą, na którą właściciel konta lub karty nie wyraził zgody. Pieniądze zniknęły po tym, jak oszust przejął jego login i hasło do e-bankowości lub dane karty płatniczej.

Niestety, liczba i wartość nieautoryzowanych transakcji płatniczych gwałtownie rosną, co potwierdzają raporty Narodowego Banku Polskiego. W pierwszym kwartale 2026 r. wartość tych operacji bezgotówkowych zwiększyła się aż o 46,8 procent w porównaniu do ostatnich trzech miesięcy ubr. Największa fala oszustw dotyczy poleceń przelewu - tylko w pierwszym kwartale odnotowano aż 39,2 tys. takich przestępstw na gigantyczną kwotę ok. 246 milionów złotych.

Wrześniowa decyzja UOKiK na pewno otworzyła drogę do odzyskania gotówki dla klientów, którym oszuści opróżnili konta. Urząd na tym jednak nie poprzestał - właśnie wydał następne decyzje dotyczące innych banków. To świetna informacja dla okradzionych klientów. Bowiem kolejne banki zweryfikują odrzucone reklamacje - ING Bank Śląski, Bank Ochrony Środowiska, Nest Bank i Plus Bank. W wielu przypadkach odmawiały one zwrotu pieniędzy. Sugerowały konsumentom, że samo prawidłowe uwierzytelnienie transakcji (np. wpisanie kodu PIN lub autoryzacja w aplikacji) zwalnia je z odpowiedzialności i automatycznie oznacza, że klient wyraził zgodę na przelew. Banki bezpodstawnie przerzucały też ciężar dowodu na konsumenta oraz twierdziły, że ewentualne odzyskanie pieniędzy jest możliwe wyłącznie poprzez działania organów ścigania.

- Prawo jasno określa obowiązki banków w przypadku cyberataku lub utraty pieniędzy przez klientów - podkreśla Tomasz Chróstny, prezes UOKiK. - Instytucje finansowe nie mogą unikać odpowiedzialności poprzez automatyczne odrzucanie reklamacji i przerzucanie całego ciężaru udowodnienia winy na poszkodowanego konsumenta. Samo wykazanie przez bank, że transakcja została poprawnie uwierzytelniona to za mało, by odmówić zwrotu pieniędzy. Bank musi udowodnić, że to klient samodzielnie i świadomie autoryzował operację lub dopuścił się rażącego niedbalstwa. Kolejne cztery banki muszą zmienić procedury i ponownie przeanalizować sprawy, w których niezgodnie z prawem odmówiły klientom zwrotu pieniędzy.

Dodajmy, że w październiku Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej wydał wyrok, który w pełni potwierdził stanowisko prezesa UOKiK w zakresie nieautoryzowanych transakcji płatniczych. Zgodnie z orzeczeniem TSUE w przypadku nieautoryzowanych transakcji, jak np. phishing, bank ma bezwzględny obowiązek natychmiastowego zwrotu pieniędzy klientowi. Zasłanianie się „rażącym zaniedbaniem" konsumenta, aby odmówić mu wypłaty, jest bezprawne.

- Wyrok TSUE potwierdził, że banki nie mogą być sędziami we własnej sprawie i nie mają podstaw do masowego odrzucania reklamacji okradzionych klientów - mówi Chróstny. - To jasny sygnał dla sektora finansowego: czas skończyć z przerzucaniem odpowiedzialności za cyberataki na barki poszkodowanych konsumentów.

©℗

eprasa.pl a930c58aee

WRACAMY DO TEMATU

W 2027 r. samochód sprawdzi, czy opłaciłeś postój

Jarosław Więcławski

Trwają prace nad wprowadzeniem w Bydgoszczy nowego sposobu sprawdzania opłat w strefie płatnego parkowania. W przyszłym roku na ulice miasta ma wyjechać samochód do e-kontroli. Będzie wyposażony w system umożliwiającym odczyt numerów rejestracyjnych pojazdów i sprawdzenie, czy opłacono bilet za postój.



FOT. MAGDA PASIEWICZ

System od kilku lat działa we Wrocławiu

Przetarg dotyczący dzierżawy, uruchomienia i wdrożenia fabrycznie nowego systemu do e-kontroli ogłoszono w listopadzie 2025 r. Oferty otwarto w kwietniu, a w czerwcu ogłoszono zwycięzcę. Najkorzystniejszą propozycję złożyła spółka SYSTEmEG NET z Wrocławia, która za realizację zamówienia podstawowego oczekiwała niespełna 2,1 mln zł (z opcją: ok. 2,69 mln zł).

Realizację zadania podzielono na 5 etapów. Kolejne obejmują:

- I – uruchomienie zestawu do e-kontroli wraz z systemem zarządzania e-kontrolą, Zasobów sprzętowych (3 miesiące na realizację od momentu podpisania umowy);
- II – przeprowadzenie procedury odbiorowej (miesiąc od zakończenia etapu I);
- III – szkolenia (miesiąc od zakończenia etapu II);
- IV – odbiór końcowy po zakończeniu etapów I, II i III;
- V – serwis, bieżąca eksploatacja oraz utrzymanie w stałej sprawności wszystkich udostępnionych i uruchomionych zasobów sprzętowych i systemowych (72 miesiące od odbioru końcowego).

Przewidziano również możliwość skorzystania z opcji, która obejmuje dzierżawę wraz z serwisem, bieżącą eksploatacją oraz utrzymaniem w stałej sprawności wszystkich udostępnionych i uruchomionych zasobów sprzętowych i systemowych w zamówieniu podstawowym przez maksymalny okres 48 miesięcy.

Start w 2027

Zapytaliśmy drogowców o to, na jakim etapie są prace nad wdrożeniem systemu do e-kontroli i kiedy można spodziewać się startu jego funkcjonowania w Bydgoszczy.

– Umowa została podpisana we wrześniu tego roku. Aktualnie dopracowujemy kwestie związane z oprogramowaniem. W połowie tego miesiąca zostanie przeprowadzona inwentaryzacja Strefy Płatnego Parkowania, a następnie zaplanowano szkolenia dla pracowników. Planujemy wdrożenie e-kontroli w przyszłym roku – przekazała „Expressowi Bydgoskiemu" Katarzyna Muszyńska, rzeczniczka prasowa Zarządu Dróg Miejskich i Komunikacji Publicznej.

Jak informowano podczas trwania przetargu, zestaw do e-kontroli będzie stanowił „samochód wraz z urządzeniami do e-kontroli, działający na zasadzie ARTR (Automatyczne Rozpoznawanie Tablic Rejestracyjnych), sfotografowanych/sfilmowanych pojazdów samochodowych, przy pomocy, zespołów specjalistycznych kamer, modułu GPS (Global Positioning System) wspomaganego korekcją RTK i modułem inercyjnym, modułu odczytu tagów RFID, oraz jednostki centralnej i monitora wyświetlającego rozpoznawane pojazdy w czasie rzeczywistym oraz innych elementów niezbędnych do prawidłowego funkcjonowania systemu". Ma być to auto hybrydowe.

Większy zysk

Samochód z powodzeniem sprawdza się w innych miastach. Korzystają z niego m.in. w Gdyni, Wrocławiu czy Poznaniu. W Warszawie aktualnie jest 9 aut, a niedawno przeprowadzono przetarg na kolejne 5 (miały zastąpić najstarsze pojazdy), lecz nikt nie złożył oferty.

Wdrożenie systemu nie musi oznaczać końca pieszych kontroli. Kluczowa jest wydajność. Samochód w trakcie godziny jest w stanie sprawdzić zdecydowanie więcej pojazdów. Przykłady z innych miast dowodzą, że wzrost liczby kontroli przekłada się także na dochody miasta, bo wyłapywanych jest więcej kierowców, którzy nie uiścili opłaty. ©℗

KULTURA

Andrzej Grabowski nagrodzony w Bydgoszczy statuetką Poli Negri

Adam Szczęśniak

Trwający 6. Old Film Festival zgromadził duże gwiazdy światowego i polskiego kina. We wtorek nagrodę filmową Bydgoszczy odebrał scenograf Allan Starski, w piątek zaś nagroda marszałka województwa trafiła w ręce Andrzeja Grabowskiego. Festiwal potrwa jeszcze do niedzieli.

Gala otwarcia 6. OFF odbyła się we wtorek w sali symfonicznej kampusu Akademii Muzycznej. Filmową Nagrodę Bydgoszczy - Złoty Kadr otrzymał scenograf Allan Starski, laureat Oscara za scenografię do filmu Stevena Spielberga „Lista Schindlera". Dodajmy, że tworzył też scenografię do „Pianisty" (trzy Oscary) Romana Polańskiego i wielu innych znakomitych filmów (m.in. filmów Andrzeja Wajdy, „Dantona", „Olivera Twista", „Korczaka", „Placu Waszyngtona", „Pana Tadeusza", „Pokłosia").

Grabowski wielu talentów

W tych samych murach w piątek filmową nagrodę - statuetkę Poli Negri za całokształt twórczości artystycznej ufundowaną przez marszałka województwa odebrał aktor Andrzej Grabowski.

Grabowski urodził 15 marca 1952 r. w Chrzanowie. Jest absolwentem Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Krakowie z 1974 r. Występował na deskach Starego Teatru w Krakowie, Teatru im. Solskiego w Tarnowie, krakowskiego Teatru STU i Teatru Wielkiego w Warszawie. Zdecydowanie najdłuższy staż aktorski ma jednak w krakowskim Teatrze im. Słowackiego, gdzie pracował w latach 1974-75 i 1979-92, a następnie od 1997 r. aż do teraz. W 1986 r. zdobył Grand Prix na Ogólnopolskim Festiwalu Teatrów Jednego Aktora w Toruniu za monodram „Audiencja V".

Szerszej publiczności znany jest dzięki postaci Ferdynanda Kiepskiego z serialu „Świat według Kiepskich" emitowanego przez Polsat przez 23 lata. W dorobku ma dziesiątki ról filmowych i serialowych, m.in. w: „Bożej podszewce", „Wszyscy jesteśmy Chrystusami", „Karierze Nikosia Dyzmy", „Pitbullu", „Drogówce", „Pod Mocnym Aniołem", „Demonie", czy „Pokłosie". Jest także aktorem dubbingowym.

Grabowski znakomicie odnajduje się na estradzie, łącząc aktorstwo z piosenką i stand-upem. Jego występy kabaretowe gromadzą rzesze widzów w całej Polsce. Nagrał też cztery solowe albumy z piosenkami. Aktorkami są dwie jego córki: Zuzanna i Katarzyna. Brat, Mikołaj Grabowski to uznany reżyser i aktor teatralny.

Smarzowski i Marylin Monroe

Przypomnijmy, że gwiazdami tegorocznego OFF zorganizowanego przez Józefa Herolda byli też Wojciech Smarzowski, Filip Bajon, Krzysztof Majchrzak i Stanisław Zawiśliński. W sobotę w Teatrze Kameralnym odbyło się spotkanie z Wojciechem Smarzowskim, jednym z najważniejszych współczesnych polskich reżyserów, scenarzystą i operatorem filmowym.

W programie była też projekcja wyreżyserowanego przez niego spektaklu Teatru Telewizji „Kuracja" (z Bartłomiejem Topą) o historii młodego i ambitnego psychiatry, który na trzy miesiące dobrowolnie zostaje pacjentem szpitala psychiatrycznego i źle na tym wychodzi...



FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Statuetkę Poli Negri za całokształt twórczości artystycznej ufundowaną przez marszałka województwa kujawsko-pomorskiego odebrał aktor Andrzej Grabowski

W niedzielę ostatniego dnia Old Film Festival, odbył się koncert organowy „Muzyka wielkiego kina" w kościele św. Mikołaja w Starym Fordonie (godz. 13.30).

O godz. 19 w Teatrze Kameralnym zaś „Wieczór z Marilyn" organizowany z okazji 100. rocznicy urodzin Marilyn Monroe. W programie projekcja filmu „Jak zostać Marilyn" w reż. Michele Dominici oraz mini-recital najpiękniejszych piosenek z jej filmów.

Więcej na Old Film Festival Bydgoszcz 2026. ©℗

eprasa.pl a930c58aee

JUBILEUSZ

To były „Urodziny Leonarda” w Kinie Orzeł

Małgorzata Pieczyńska

W ramach obchodów Bydgoskiego Roku Leonarda Pietraszaka w piątek, 6 listopada, w Kinie Orzeł odbyły się „Urodziny Leonarda”. Uczestnicy mieli niepowtarzalną okazję zobaczyć fragmenty nagrań, które zebrano podczas prac nad powstającym filmem dokumentalnym.

Leonard Pietraszak, ceniony aktor teatralny, filmowy, telewizyjny i zarazem Honorowy Obywatel Bydgoszczy właśnie 6 listopada 2026 r. obchodziłby 90. urodziny. Stąd Miejskie Centrum Kultury i Muzeum Okręgowe im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy wspólnie zaprosili na „Urodziny Leonarda”.

Wyjątkowa prezentacja

W czasie spotkania zaprezentowane zostały wspomnienia przyjaciół i współpracowników Leonarda Pietraszaka. Ich wypowiedzi zostały nagrane podczas zbierania materiału do powstającego filmu dokumentalnego o tym wybitnym aktorze. Pomysłodawcą filmu, autorem scenariusza i reżyserem jest Remigiusz Zawadzki, kurator Sekcji Intermediów Kreatywnych w Miejskim Centrum Kultury w Bydgoszczy.

- Film będzie nosił tytuł „247 wcieleń Leonarda”. Jego premiera odbędzie się w drugiej połowie 2027 roku - mówi Remigiusz Zawadzki. - Ten tytuł to nawiązanie do wszystkich wcieleń, czyli 246 ról, które zagrał ten wybitny aktor, w tym są także role epizodyczne. Ostatnie 247. wcielenie to kolekcjoner sztuki.

Specjalnie na piątkową uroczystość została przygotowana wyjątkowa prezentacja. Aktora wspominali na nagraniach: Jerzy Kryszak, Juliusz Machulski, Grzegorz Damięcki, Magdalena Zawadzka, Ewa Wiśniewska i Wiesław Ochman. Była też wypowiedź Wandy Majer-Pietraszak, małżonki aktora. Ten pokaz należał do unikatowych. Dlaczego?



FOT. MIKOŁAJ KURAŚ DLA UMWKP

Na piątkową uroczystość przygotowano prezentację

- Bo publiczność w Kinie Orzeł zobaczyła obszerniejszy materiał niż znajdzie się w filmie dokumentalnym - mówi Remigiusz Zawadzki. - Prezentacji towarzyszyła muzyka na żywo w wykonaniu Adama Kempy, który skomponował ją właśnie do filmu „247 wcieleń Leonarda” i było to premierowe wykonanie.

Konkurs na plakat rozstrzygnięty

Ponadto odbył się wernisaż wystawy plakatów uczniów Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych im. L. Wyczółkowskiego w Bydgoszczy.

- To prace, które powstały w ramach konkursu na oficjalny plakat promujący film dokumentalny o Leonardzie Pietraszaku - mówi Remigiusz Zawadzki. - W sumie na konkurs wpłynęło 35 projektów. Wykonali je uczniowie klas IV i V z bydgoskiego Plastyka. Dokonanie ostatecznego wyboru nie było łatwe, bo poziom nadesłanych propozycji był bardzo wyrównany.

Uhonorowanie autorów najlepszych prac nastąpiło podczas „Urodzin Leonarda”. Laureatką nagrody głównej została Marta Piątkowska (klasa 4B). Ponadto wręczono też wyróżnienia. Otrzymały je: Zuzanna Domagalska (klasa 4C), Lena Sinilo (klasa 4A), Hanna Światowska (klasa 4B), Julia Warda (klasa 4B) oraz Maria Zielińska (klasa 4B).

Dodajmy, że w skład komisji oceniającej zgłoszone projekty wchodzili: dr Anna Kornelia Jędrzejewska - dyrektor Muzeum Okręgowego im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy, Marzena Matowska - dyrektor MCK w Bydgoszczy, Bożena Januszewska - kuratorka Galerii Wspólnej MCK, Marta Wiśniewska - kuratorka Galerii Wspólnej MCK oraz Remigiusz Zawadzki, pomysłodawca i reżyser filmu.

A na koniec tort

Na koniec urodzinowego spotkania nie zabrakło okolicznościowego tortu. Przypomnijmy, że rok 2026 decyzją Rady Miasta został ogłoszony Bydgoskim Rokiem Leonarda Pietraszaka. To stało się okazją do przypomnienia dorobku urodzonego w naszym mieście aktora, którego role na trwałe zapisały się w historii polskiej kultury.

W ramach obchodów zorganizowano wiele wydarzeń, m.in., w szkołach, nad Kanałem Bydgoskim. W miniony czwartek została też otwarta w Muzeum Okręgowym przy ul. Gdańskiej 4 długoterminowa wystawa „Leonard Pietraszak. Aktor, kolekcjoner, Bydgoszczanin”.

©℗

BYDGOSKI JARMARK ŚWIĄTECZNY

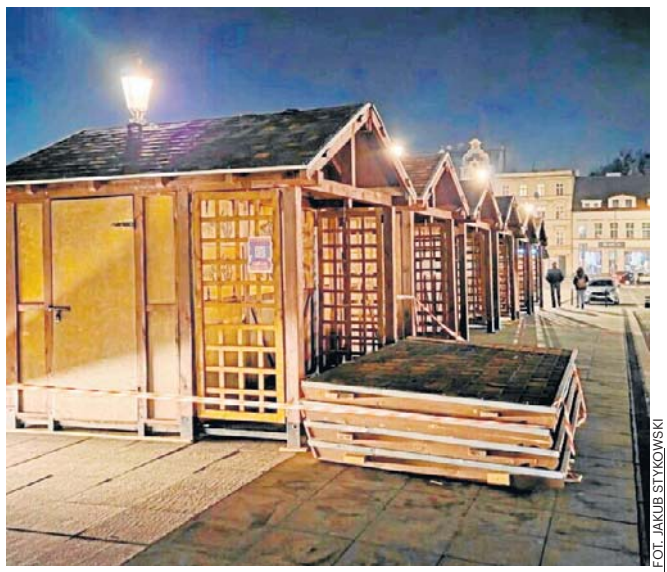
Będą zmiany w organizacji ruchu

Marcin Kozłowski

Już 20 listopada o godz. 14 rozpocznie się Bydgoski Jarmark Świąteczny. W związku z przygotowaniami do wydarzenia w rejonie Starego Miasta zmieni się organizacja ruchu i zasady parkowania.

Zarząd Dróg Miejskich i Komunikacji Publicznej w Bydgoszczy informuje, że z użytkowania został wyłączony parking na wysokości Placu Teatralnego, gdzie przywożone są już pierwsze elementy infrastruktury jarmarku. Domki, karuzele i pozostałe elementy będą sukcesywnie montowane na ul. Mostowej, Starym Rynku i Placu Teatralnym. Do zamkniętej strefy będą mogły tylko wjeżdżać pojazdy dostawców oraz personelu technicznego. Montaż infrastruktury jarmarku na Starym Rynku rozpocznie się 12 listopada.

Z kolei od 17 listopada zmienią się zasady parkowania na ul. Stary Port - na odcinku od ul. Pocztowej w stronę Placu Teatralnego. Część miejsc zostanie wyłączona z użytkowania, a staną tam kontenery na śmieci oraz zatrzymywać się będą pojazdy obsługi technicznej jarmarku.



FOT. JAKUB STYKOWSKI

Na miejsce Bydgoskiego Jarmarku Świątecznego przywożone są już pierwsze elementy infrastruktury

Przywrócenie stałej organizacji ruchu na ul. Stary Port planowane jest 23 grudnia, zaś na ul. Mostowej i parkingach na Placu Teatralnym dopiero 9 stycznia 2026 roku.

W 2026 roku Bydgoski Jarmark Świąteczny rozpocznie się 20 listopada i potrwa do 21 grudnia. Świąteczne domki staną na ul. Mostowej, Starym Rynku i Placu Teatralnym. Od niedzieli do czwartku stoiska czynne będą w godz. 13-20, a w piątki i soboty w godz. 13-21. Wystawców - podobnie jak przed rokiem - będzie około 50.

©℗

BYDGOSZCZ

Wybuch zniszczył siedem aut

Marcin Kozłowski

Na parkingu przy ul. Bohaterów Kragujewca w Bydgoszczy doszło do eksplozji ładunku wybuchowego, który uszkodził siedem aut.

Według nieoficjalnych ustalenia Radia PiK celem ataku mógł być Tomasz B., pseudonim „Kadafi”, były przywódca jednego z największych gangów narkotykowych w regionie, bądź jego była żona.

Grupa „Kadafiego” liczyła ponad 100 osób - zajmowała się handlem narkotykami na dużą skalę, a także wymuszeniami i czerpaniem korzyści z prostytucji. W 2018 roku Tomasz B. został skazany na 15 lat więzienia, ale po ogłoszeniu wyroku nie stawił się do odbycia kary i ukrywał się przed organami ścigania. Został zatrzymany dopiero pod koniec października 2019 roku, kiedy wpadł podczas przygotowań do kolejnego przestępstwa. Jego grupa miała planować porwanie małopolskiego biznesmena i wymuszenie okupu. Mężczyzna odbywa karę więzienia, ale ma przerwę w jej wykonywaniu.©℗

REKLAMA 0011605846

KOMUNIKAT

MIEJSKIE WODOCIĄGI I KANALIZACJA w Bydgoszczy

PLANOWANE PRACE NA POMPOWNI PRZY UL. FILARECKIEJ

Miejskie Wodociągi i Kanalizacja w Bydgoszczy informują, że **w nocy z 20 na 21 listopada 2026 r. (z piątku na sobotę)** prowadzone będą planowane prace techniczne na pompowni wody przy ul. Filareckiej.

W związku z prowadzonymi pracami mogą wystąpić okresowe spadki ciśnienia wody na obszarze dzielnic: Wyżyny, Glinki, Kapuściska, Łęgnowo (Park Przemysłowy i okolice), Wzgórze Wolności, Szwederowo, Górzyskowo, Biedaszkowo, Błonie.

Rozpoczęcie prac zaplanowano na **piątek, 20 listopada, o godz. 22:30.** Przewidujemy, że potrwają one do godzin popołudniowych w sobotę, 21 listopada. Czas ich zakończenia może ulec zmianie w zależności od przebiegu prowadzonych działań.

Prosimy mieszkańców, przedsiębiorców oraz instytucje znajdujące się na obszarze objętym możliwymi utrudnieniami o uwzględnienie tej informacji w planowaniu codziennych czynności.

Przepraszamy za ewentualne niedogodności i dziękujemy za wyrozumiałość..

eprasa.pl a930c58aee

DEMOGRAFIA

Młodzi będą się od nas wyprowadzać, będzie coraz więcej seniorów - nawet o jedną czwartą

Adam Willma

Według prognozy przytoczonej w raporcie GUS Kujawsko-Pomorskie może między 2023 a 2050 stracić około 280 tys. mieszkańców. W podmiejskich powiatach niemal podwoi się liczba seniorów.

W obu stolicach województwa liczba mieszkańców ma spaść łącznie o jedną piątą. W tym samym czasie podmiejskie części regionu będą przyciągać nowych lokatorów. Ludzie, którzy przed laty wyprowadzili się z miasta do domu z ogrodem, zaczną potrzebować bliższej przychodni, pomocy opiekuna i autobusu, którym można dojechać po zakupy.

Taki obraz najbliższych dekad wyłania się z analizy prof. Przemysława Śleszyńskiego, geografa z Polskiej Akademii Nauk. Opracowanie „Uwarunkowania i skutki depopulacji Polski" opublikowała w październiku Fundacja Rozwoju Demokracji Lokalnej.

Autor zebrał dane o wyludnianiu kraju, migracjach oraz urodzeniach i pokazał też konsekwencje dla mieszkańców.

Region mniejszy o 280 tysięcy

Przytoczona w raporcie prognoza GUS przewiduje, że między 2023 a 2050 liczba mieszkańców Kujawsko-Pomorskiego zmniejszy się z około 1,968 mln do 1,687 mln. Ubytek wyniesie 14,3 proc. W całej Polsce prognozowany spadek jest mniejszy i sięga 9,2 proc.

Różnice między województwami będą duże. Mazowieckie ma zyskać mieszkańców, a Pomorskie i Małopolskie odnotować stosunkowo niewielkie spadki. W Świętokrzyskiem i Opolskiem ubędzie z kolei około jednej piątej ludności.

W Kujawsko-Pomorskiem szczególnie mocno skurczy się populacja powiatów zaliczonych w raporcie do kategorii miast średnich. W tej grupie przewidywany spadek wynosi 21 proc. Dla obu stolic województwa łącznie sięga 19,9 proc., a dla powiatów o dominującym charakterze typowo wiejskim 17,3 proc. Rosnąć mają przede wszystkim strefy podmiejskie. W odpowiedniej kategorii powiatów naszego regionu prognoza wskazuje wzrost o 17,7 proc. Granica miasta będzie więc coraz słabiej opisywać miejsce, w którym faktycznie toczy się życie jego mieszkańców.

Przedmieścia się zestarzeją

Za wzrostem podmiejskich miejscowości kryje się zmiana, która może szczególnie mocno obciążyć tamtejsze samorządy. Liczba mieszkańców w wieku co najmniej 65 lat ma w podmiejskiej kategorii powiatów Kujawsko-Pomorskiego wzrosnąć między 2023 a 2050 o 97 proc. Przez lata osiedla domów jednorodzinnych rozbudowywały się wraz z przeprowadzkami młodych rodzin. Potrzebne były przedszkola, szkoły, place zabaw i drogi dojazdowe. Wraz ze starzeniem się mieszkańców wzrośnie popyt na usługi opiekuńcze, rehabilitację i transport dostępny dla osób, które przestaną prowadzić samochód.

W całym województwie liczba seniorów ma zwiększyć się o jedną czwartą. W obu stolicach łącznie wzrost wyniesie zaledwie 2 proc., ale będzie mu towarzyszyć znaczny ubytek całej populacji. Osoby starsze będą zatem stanowiły większą część mieszkańców.



FOT. PAWEŁ LACHETA

Do 2050 roku liczba mieszkańców w wieku co najmniej 65 lat w podmiejskiej kategorii powiatów w regionie ma wzrosnąć o 97 proc.

W skali Polski szczególnie szybko przybędzie osób w wieku 80 lat i więcej. Według omawianej w raporcie prognozy ich liczba wzrośnie między 2023 a 2050 o 82 proc. Zapotrzebowanie na codzienną pomoc będzie rosło w kraju, w którym równocześnie ubędzie osób w wieku pozwalającym pracować i świadczyć takie usługi.

Szkoła i autobus kosztują

Mniejsza liczba mieszkańców oznacza mniej podatników i klientów lokalnych firm. Pozostają jednak drogi, latarnie, budynki publiczne i sieci, które trzeba utrzymywać.

„Choć mieszkańców ubędzie, koszty utrzymania urzędów, dróg czy oświetlenia ulicznego pozostaną niemal takie same. W efekcie utrzymanie infrastruktury w przeliczeniu na jednego mieszkańca staje się coraz droższe" - pisze prof. Przemysław Śleszyński.

Wyjazdy młodych dodatkowo osłabią lokalny rynek. Ubędzie klientów, zamykać się będą sklepy i usługi, trudniej będzie utrzymać transport. Pogarszające się warunki skłaniać będą następnych mieszkańców do przeprowadzki.

W Kujawsko-Pomorskiem autor wskazał 68 gmin, w których trwały spadek liczby ludności łączy się z nadmiernym odpływem osób w wieku 20-39 lat. Mieszka w nich około 740 tys. ludzi - ponad jedna trzecia ludności regionu. Aż 46 z tych gmin wyludniało się już przed 1990 r.

Toruń z lepszym wynikiem migracyjnym

Największe polskie aglomeracje konkurują o mieszkańców z resztą kraju. Prof. Śleszyński opisuje koncentrację ludności wokół Warszawy, Krakowa, Wrocławia, Poznania i Trójmiasta. Ośrodki te przyciągają ludzi także kosztem innych dużych miast, wśród których wymienia Bydgoszcz.

Na tym tle wyróżnia się Toruń. W zestawieniu za 2024 r. znalazł się wśród dziesięciu miast na prawach powiatu z dodatnim wskaźnikiem atrakcyjności migracyjnej. Wskaźnik uwzględnia liczbę przeprowadzek oraz odległości pokonywane przez migrantów. Większą wagę mają w nim przeprowadzki z odległych miejscowości. Z kolei Bydgoszcz, Grudziądz i Włocławek uzyskały wyniki ujemne. Włocławek znalazł się wśród czterech miast z najgorszym wynikiem w przeliczeniu na mieszkańca.

Jednocześnie w Toruniu i jego otoczeniu wyraźnie spada dzietność. Dla całego miejskiego obszaru funkcjonalnego, obejmującego około 315 tys. mieszkańców, współczynnik obniżył się z 1,50 w 2017 r. do 0,94 w 2024 r. Lepszej pozycji migracyjnej Torunia towarzyszy więc spadek dzietności w mieście i jego otoczeniu.

Przyjadą nowi mieszkańcy

Przyszłą liczbę ludności zmieni również imigracja - autor przewiduje, że niedobór pracowników będzie przyciągał do Polski cudzoziemców. Napływ może częściowo uzupełniać ubytek mieszkańców, szczególnie tam, gdzie łatwiej o zatrudnienie.

Korzyści rozłożą się nierówno, bo najsilniejsze rynki pracy mają większą szansę przyciągnąć zarówno Polaków z innych regionów, jak i osoby z zagranicy. Mniejsze, odległe od metropolii miejscowości będą miały trudniejsze zadanie.

W wielu miejscowościach przybędzie również pustych domów odziedziczonych przez dzieci i wnuki mieszkające daleko od swoich rodzinnych stron. Utrzymanie tych budynków będzie kosztować, a znalezienie kupca lub najemcy stanie się trudniejsze.

Gminom pozostaną drogi i sieci prowadzące do coraz rzadziej zamieszkanych posesji.

©℗

PROGNOZA POGODY

Uwaga, to może boleć! Przed nami wyjątkowe skoki ciśnienia

Agnieszka Romanowicz

- W tym tygodniu przebieg ciśnienia atmosferycznego w regionie będzie przypominał sinusoidę - zapowiada Bogdan Bąk, meteorolog z Bydgoszczy. Wielu ludzi bardzo źle znosi takie skoki.

- Prognozę pogody zaczynamy od bardzo wysokiego ciśnienia (1035hPa), później czeka nas gwałtowny spadek (998 hPa), a na koniec powrót do góry (1032 hPa) - zapowiada Bogdan Bąk.

W ślad za tym nastąpią też zmiany w pogodzie. W czasie wyżu ma być słonecznie, ale z porannymi przymrozkami. W czasie niżu - z deszczem ciągłym i przelotnym, silniejszymi podmuchami wiatru - przymrozki nie są zapowiadane.

- Osoby wrażliwe na gwałtowne zmiany pogody mogą czuć się źle przez kilka dni począwszy od połowy przyszłego tygodnia - uprzedza Bogdan Bąk.

Po 1951 r. najwyższe ciśnienie atmosferyczne w Polsce zarejestrowano w Suwałkach w grudniu 1997 r. - 1054 hPa. Najniższe wystąpiło w Łodzi i Szczecinie w lutym 1989 roku - 965 hPa.

- Nasze ciała są szczególnie czułe na gwałtowne wahania ciśnienia atmosferycznego oraz bardzo niskie i bardzo wysokie jego wartości, ponieważ nie są przystosowane do warunków skrajnych - wyjaśnia Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej. - Przeciętnie wewnątrz organizmu (np. w zatokach) panuje ciśnienie takie, jak w otaczającym go środowisku. Jeśli warunki na zewnątrz zmieniają się, w ciele również.

Najwcześniej reaguje narząd słuchu. - Może być to odczuwane jako ucisk, kłucie lub dzwonienie w uszach - wyjaśniają badacze. - Czasami obserwuje się nawet przejściowe osłabienie słuchu.

Przy obniżaniu się ciśnienia rozprężają się gazy (np. w jelitach), co skutkuje bólami brzucha. - Podobnie reagować będą płyny w stawach, powodując większy nacisk na błony. Jeżeli procesy te oddziałują na tkankę w stanie zapalnym, pojawiają się bóle o charakterze reumatycznym - wyjaśnia IMGW.

Najmniej obojętni na skoki ciśnienia są meteoropaci, wrażliwi na wszelkie zmiany pogody. - Mogą odczuwać zmiany ciśnienia znacznie wcześniej i dłużej niż pozostali ludzie, już nawet 5-6 godzin przed nadejściem frontu i do 3-5 godzin po jego przejściu - podaje IMGW. ©℗

eprasa.pl a930c58aee

ZDROWIE

Jest tylu chętnych, że może zabraknąć szczepionek

Agnieszka Romanowicz

Młodzi dorośli korzystają z bezpłatnych szczepień przeciwko HPV. Zainteresowanie jest bardzo duże, także w Kujawsko-Pomorskiem.

Od 1 października bieżącego roku młode dorosłe osoby (19-26 lat) zgłaszają się do przychodni na bezpłatne szczepienia przeciw HPV. Umożliwia to pilotażowy program, uruchomiony przez Główny Inspektorat Sanitarny.

- To rozwiązanie pozwoliło odpowiedzieć na potrzeby i efektywnie wykorzystać zasoby - informuje GIS.

Pula obejmowała 51 tys. dawek, ale - w odpowiedzi na ogromne zainteresowanie pilotażem - GIS dołożył ich 8,4 tys.

- Zainteresowanie jest ogromne. Przed programem wydawaliśmy ok. 200-300 dawek miesięcznie, a teraz nawet 3-4 tys. dziennie - informuje Paweł Grzesiowski, Główny Inspektor Sanitarny.

- Ostatnio byłam na pobraniu krwi i na szczepienie przeciw HPV przyszły dwie dziewczyny. Pielęgniarka powiedziała im, że miały szczęście, bo jest tylu chętnych, że zaraz zabraknie szczepionek - opowiada Czytelniczka z bydgoskiego Fordonu.

Dołożyli 453 dawki - to ostatnia pula

- Łącznie do dystrybucji na terenie województwa kujawsko-pomorskiego przekazano 3234 dawki. Pierwsza pula obejmowała 2781, umożliwiających przeprowadzenie pełnego, trzydawkowego cyklu szczepień. Dodatkowo nasz region otrzymał 453 dawki. Jest to ostatnia pula dostępna w ramach tego programu - informuje Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Bydgoszczy.

Trwa też program bezpłatnych szczepień przeciwko HPV dla dzieci i młodzieży w weiku 9-14 lat.

- W województwie kujawsko-pomorskim przeciw HPV zaszczepiono już ponad jedną trzecią populacji dzieci z roczników 2010–2013 - podaje sanepid.

- Rosnące zainteresowanie szczepieniami pokazuje, że młodzi dorośli podejmują świadome decyzje zdrowotne i poszukują skutecznych metod zapobiegania chorobom. Szczepienia stanowią jeden z najskuteczniejszych sposobów ochrony przed rakiem szyjki macicy, a także innymi nowotworami wywoływanymi przez wirus HPV, np. rakiem głowy i szyi, prącia, odbytu czy krtani - podkreśla GIS.



FOT. LESZEK KALINOWSKI

Epidemiolodzy zdecydowane zalecają szczepienia przeciw HPV

Wysoki koszt pełnego cyklu bez refundacji

W założeniach do Programu Szczepień Ochronnych na 2027 rok, który porządkuje zasady realizacji szczepień obowiązkowych i zalecanych oraz uwzględnia aktualną sytuację epidemiologiczną i rekomendacje ekspertów, brakuje jednak bezpłatnych szczepień przeciw HPV dla młodych dorosłych.

Po zakończeniu pilotażu będą one dostępne z 50-procentową refundacją. Koszt pełnego cyklu zależy od preparatu - bez refundacji waha się od 270 do 1300 zł.

Epidemiolodzy zdecydowanie zalecają szczepionki przeciw wirusowi HPV.

- Są stosowane w 125 krajach jako jeden z podstawowych elementów profilaktyki raka szyjki macicy oraz innych nowotworów wywoływanych przez HPV - podkreśla GIS. - Po 10 latach programów szczepień kraje odnotowały 90-procentową redukcję infekcji wirusem HPV oraz 90-procentowe zmniejszenie zachorowalności na brodawki narządów płciowych. Aż o 85 procent zmniejszyła się ponadto liczba patologii wysokiego stopnia szyjki macicy - zaznacza GIS.

Nie chorują na raka szyjki macicy

Przykładem może być Szkocja. Wśród młodych dorosłych mieszkanek tego kraju zaszczepionych w wieku 12-13 lat nie stwierdzono zachorowań na inwazyjnego raka szyjki macicy.

- Pełne efekty szczepień w zakresie zmniejszenia zachorowalności na raka szyjki macicy i inne nowotwory wywoływane przez wirusa HPV będą widoczne za kilkadziesiąt lat, kiedy szczepieni aktualnie nastolatkowie osiągną wiek kilkudziesięciu lat, obarczony największym ryzykiem rozwoju nowotworów - dodają epidemiolodzy.

©℗

NASZ PATRONAT

0311560081

Biopaliwa zmienią rynek paliw. ORLEN rozwija niskoemisyjne technologie

Biopaliwa i paliwa syntetyczne będą napędzać transformację transportu i przemysłu. O rozwoju rynku paliw niskoemisyjnych, inwestycjach ORLENU oraz potencjale polskiej bazy surowcowej dyskutowali uczestnicy panelu „Od surowca do rynku – jak powstaje nowa generacja paliw i produktów niskoemisyjnych?".

W dyskusji moderowanej przez Piotra Kiebzaka, członka zarządu WPC Energy Young Professionals Polska, uczestniczyli Tomasz Zieliński, członek rady nadzorczej ORLENU i prezes Polskiej Izby Przemysłu Chemicznego, Sławomir Radoń, dyrektor wykonawczy ds. strategii i innowacji w ORLENIE, oraz Michał Grela, pełnomocnik zarządu ds. realizacji strategii Krajowej Grupy Spożywczej.

Regulacje przyspieszają rozwój paliw odnawialnych

Istotny wpływ na rynek paliw niskoemisyjnych mają regulacje Unii Europejskiej. Tomasz Zieliński zwracał uwagę na znaczenie dyrektywy RED III, określającej cele dotyczące wykorzystania energii odnawialnej i ograniczania emisji gazów cieplarnianych.

– To właśnie regulacje wyznaczają dziś kierunek rozwoju paliw odnawialnych. Cele są bardzo ambitne i dla wielu branż stanowią ogromne wyzwanie – podkreślał. Wśród rozwijanych rozwiązań znajdują się zielony wodór, paliwa syntetyczne i zrównoważone paliwa lotnicze SAF. Dekarbonizacja transportu będzie wymagała różnych technologii, a tempo zmian zależeć będzie od dostępności surowców, infrastruktury oraz możliwości zapewnienia konkurencyjnych cen.

ORLEN rozwija cały łańcuch wartości biopaliw

Sławomir Radoń podkreślał, że rozwój paliw niskoemisyjnych jest ważnym elementem strategii ORLENU. Oprócz inwestycji w moce produkcyjne koncern musi zapewnić dostęp do surowców i sprawną organizację całego procesu.

– Naszym celem jest budowa całego ekosystemu biopaliw, od pozyskania biomasy, przez logistykę i przetwarzanie, po sprzedaż końcowego produktu – mówił. Osiągnięcie tego celu wymaga współpracy producentów surowców, firm logistycznych i przetwórczych oraz odbiorców paliw. Zintegrowany łańcuch dostaw może zwiększyć efektywność inwestycji i wzmocnić pozycję ORLENU na europejskim rynku, na którym podobne projekty rozwijają również międzynarodowe koncerny energetyczne.



Polskie rolnictwo może wesprzeć rynek biopaliw

Polskie rolnictwo i przemysł rolno-spożywczy mogą odegrać istotną rolę w rozwoju paliw odnawialnych. Michał Grela z Krajowej Grupy Spożywczej zwracał uwagę na możliwości wykorzystania krajowych nadwyżek surowców.

– W wielu obszarach produkujemy nadwyżki surowców, które mogą zostać wykorzystane do produkcji bioetanolu, bioestrów czy innych paliw odnawialnych – mówił. Współpraca energetyki z rolnictwem może ułatwić dywersyfikację dostaw, stworzyć dodatkowe możliwości zagospodarowania produkcji i ograniczyć zależność od importu. Rozwój rynku wymaga jednak uwzględnienia różnic między poszczególnymi rodzajami biopaliw, szczególnie konkurencji o oleje roślinne wykorzystywane zarówno w energetyce, jak i przemyśle spożywczym. Ważne pozostaje zatem zachowanie równowagi między potrzebami producentów paliw a bezpieczeństwem żywnościowym.

Młodzi specjaliści potrzebni w transformacji

Panel odbył się w ramach inicjatywy Young Professionals, podkreślającej znaczenie młodego pokolenia dla przyszłości sektora energetycznego. Rozwój biopaliw wymaga współpracy ekspertów z wielu dziedzin, od technologii i inżynierii po logistykę i analizę ekonomiczną.

– Chcieliśmy pokazać, jak bardzo kompleksowy jest proces implementacji biopaliw i jak młodzi profesjonaliści mogą odnaleźć się w tym obszarze – podsumował Piotr Kiebzak.

Transformacja sektora wymaga specjalistów łączących wiedzę techniczną z rozumieniem procesów przemysłowych i rynkowych. Polska ma silne zaplecze przemysłowe i rolnicze, a inwestycje ORLENU mogą wspierać ich rozwój oraz współpracę obu sektorów. O tempie zmian zdecydują jednak także opłacalność produkcji, dostępność surowców i finansowania oraz stabilne regulacje.

eprasa.pl a930c58aee

PRAWO

Proces pedofila. Grozi mu 20 lat za kratami

Małgorzata Oberlan

Bartosz K., oskarżony o wielokrotne zgwałcenie dziecka w poniedziałek, 2 listopada po raz pierwszy stanął przed Sądem Okręgowym w Toruniu. Sprawa jest wyjątkowo drastyczna. Mężczyźnie grozi nawet 20 lat więzienia.



FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Oskarżony został doprowadzony z aresztu do Sądu Okręgowego

2 listopada, poniedziałek, godzina 10. Policjanci doprowadzają z aresztu do Sądu Okręgowego w Toruniu Bartosza K. Zaraz ruszy jego proces o gwałty na dziecku, dokonane według śledczych w pierwszym kwartale 2024 roku na terenie Grudziądza.

Zanim to się jednak stanie, sędzia Remigiusz Wehner podejmuje ważną decyzję. Na wniosek grudziądzkiego prokuratora Jakuba Lamki, którego zresztą poparli wszyscy uczestnicy procesu, wyłączył jawność procesu jeszcze przed odczytaniem aktu oskarżenia.

- Wnioskowaliśmy o takie rozwiązanie przede wszystkim z uwagi na ochronę praw pokrzywdzonego małoletniego - mówi nam prokurator Magdalena Chodyna, zastępca prokuratora rejonowego w Grudziądzu. Nie kryjąc, że sprawa dotyczy drastycznej materii, na co zresztą wskazuje już sama kwalifikacja prawna zarzutów dla oskarżonego.

Z powodu wyłączenia jawności na tak wczesnym etapie procesu, nie wolno przekazywać wielu informacji - tych z sali sądowej, ale i tych dotyczących szczegółów aktu oskarżenia. Podajemy zatem tylko dozwolone fakty. - Do zgwałcenia małoletniego (poniżej lat 15) przez Bartosza K. doszło na terenie miasta Grudziądza w pierwszym kwartale roku 2024. Nie było to zdarzenie jednorazowe, tylko - w naszej terminologii - czyn ciągły. Chodzi o kilkukrotne zgwałcenie z obcowaniem płciowym i przemocą - mówi prokurator Chodyna.

Śledztwo w tej sprawie Prokuratura Rejonowa w Grudziądzu prowadziła przez 9 miesięcy. Wszczęła je 20 maja 2025 roku, a zakończyła aktem oskarżenia 27 lutego br. Cały pieczołowicie zgromadzony przez ten okres materiał dowodowy w ocenie śledczych wskazuje na winę Bartosza K.

W trakcie śledztwa między innymi przesłuchani zostali świadkowie, a pokrzywdzone dziecko - zgodnie z procedurami - zeznawało w tzw. niebieskim pokoju na terenie sądu. Pozyskano potrzebne opinie biegłych. Bartosz K. natomiast przeszedł badanie sądowo-psychiatryczne. Wynik? Był i jest całkowicie poczytalny - nic więc nie stoi na przeszkodzie ku temu, by odpowiadał przed sądem.

2 listopada proces się rozpoczął i jak piszemy na wstępie - oskarżony został przez policjantów doprowadzony z aresztu do Sądu Okręgowego w Toruniu. Nie przebywa jednak za kratami w związku z oskarżeniem o gwałcenie dziecka, ale w związku z jeszcze innym przestępstwem, o które jest podejrzany - przekazuje nam sąd.

O godzinie 10 proces się rozpoczął i za zamkniętymi drzwiami pierwsza rozprawa trwała aż 5 godzin. Do końca tzw. roboczego dnia pracy, czyli godziny 15, sąd przesłuchiwał ważnego świadka oraz Bartosza K. - Termin następnej rozprawy wyznaczono na 26 listopada - mówi Jarosław Szymczak, asystent rzecznika Sądu Okręgowego w Toruniu. - Bartosza K. sądzi skład pięcioosobowy: dwóch sędziów i trzech ławników. Sędzią referentem sprawy jest Remigiusz Wehner. Obrońcą oskarżonego natomiast jest adwokat Amalia Marczewska.

Jaka kara grozi oskarżonemu? W świetle obowiązujących przepisów - surowa. Grudziądzanin odpowiada formalnie za ciąg gwałtów na małoletnim, czyli przestępstwo z art. 197 par. 3 pkt. 2 (gwałt) w zbiegu z art. 200 Kodeksu karnego (na małoletnim). Zagrożone jest karą maksymalną 20 lat bezwzględnego więzienia, a nie mniejszą niż 3 lata izolacji.

Choć bolesny dla pokrzywdzonego dziecka i jego rodziny proces ma wyłączoną jawność, to jednak wyrok dla Bartosza K. będzie jawny. Utajnione prawdopodobnie zostanie jego uzasadnienie.

©℗

RAPORT PIP

Kosiarka obcięła pracownikowi palce. Wypadków przy pracy było więcej

Małgorzata Oberlan

Dwóch pracowników z regionu zginęło - na budowie i w trasie, a kilku został rannych. Taki jest smutny bilans wypadków przy pracy za październik. Do koszmarnych wypadków doszło także w Obrowie i Rozgartach pod Toruniem.



FOT. POLSKAPRESS

Dwóch pracowników z regionu zginęło w pracy w październiku

Jak podaje w najnowszym raporcie wypadkowym Okręgowy Inspektorat Pracy, wypadek w Obrowie pod Toruniem wydarzył się 5 października, kwadrans przed godziną 12. Ranny został pracownik gospodarczy zatrudniony na terenie gminy. Tego dnia mężczyzna zajmował się koszeniem trawy na boisku sportowym, przy użyciu kosiarki samojezdnej (traktorowej). W trakcie pracy doszło do zatrzymania mechanizmu koszącego. W związku z tym pracownik wyłączył urządzenie i przystąpił do próby usunięcia usterki.

- Podczas wykonywania tych czynności, w trakcie operowania w strefie niebezpiecznej kosiarki, doszło do jej nieoczekiwanego uruchomienia i obrotu noża tnącego. W konsekwencji poszkodowany doznał urazu skutkującego amputacją trzech palców prawej dłoni - relacjonuje PIP.

Najbardziej tragiczne wydarzenia zgłoszone Państwowej Inspekcji Pracy w naszym regionie w październiku to te ze skutkiem śmiertelnym. Dwie osoby zginęły podczas pracy, choć każda w innych okolicznościach.

9 października pracodawca zgłosił PIP wypadek przy pracy, któremu w dniu poprzednim uległ pracownik przedsiębiorstwa transportowego z siedzibą w Dąbrowie Pałuckiej, w powiecie mogileńskim. Do dramatu doszło podczas przewozu ładunku.

- Kierowany przez poszkodowanego ciągnik siodłowy z naczepą z nieustalonych przyczyn zjechał z jezdni, a następnie przewrócił się do przydrożnego rowu. W wyniku zdarzenia kierowca poniósł śmierć - ustaliła inspekcja pracy.

Z kolei 7 października zgłoszono PIP wypadek, któremu w połowie września uległ budowlaniec pracujący na umowie-zleceniu w firmie z gminy Radomin. Do tragedii doszło na terenie budowy budynku w Belgii, gdzie poszkodowany wykonywał prace budowlane. - Podczas robót doszło do zawalenia się części konstrukcji budynku, w wyniku czego poszkodowany został przygnieciony przez elementy konstrukcyjne. W następstwie doznanych obrażeń poszkodowany poniósł śmierć na miejscu - przekazuje Okręgowy Inspektorat Pracy.

Poza tym w październiku doszło w regionie do kilku innych wypadków, które skończyły się ranami pracowników.

W Rozgartach koło Torunia (gmina Zławieś Wielka) dramatycznie było 24 października. Wypadkowi uległ pracownik zakładu zajmującego się świadczeniem usług rolniczych, z siedzibą w miejscowości Rozgarty. Poszkodowany uczestniczył w pracach polowych związanych ze zbiorem kukurydzy. W trakcie pracy doszło do zacięcia jednego z mechanizmów kombajnu.

- W celu usunięcia usterki pracownik otworzył klapę maszyny, która następnie opadła, powodując przygniecenie prawej dłoni poszkodowanego. W wyniku zdarzenia doznał on zmiażdżenia palca środkowego i serdecznego oraz złamania palca małego prawej dłoni. Poszkodowany został przetransportowany do szpitala - relacjonuje PIP.

W gminie Strzelno natomiast do wypadku doszło 17 października rano. Uległ mu pracownik wykonujący prace na terenie jednej z chłodni. - Do zdarzenia doszło podczas prowadzenia prac przy regałach magazynowych na hali chłodni. W trakcie transportu zdemontowanych elementów regałów operator wózka jezdniowego najechał na stopę pracownika. Doznał on zmiażdżenia oraz złamania kości stopy- ustaliła inspekcja pracy.

19 października z kolei, około godziny 4.30, wypadek miał pracownik znanego przedsiębiorstwa zajmującego się produkcją papieru w Świeciu. Poszkodowany, zatrudniony na stanowisku mechanika maszyn papierniczych, wykonywał czynności związane z regulacją noży tnących maszyny. Po zakończeniu tych regulacji, podczas omawiania przeprowadzonych czynności z pracownikami obsługi, przy pracującej maszynie, z nieustalonych przyczyn wsunął dłoń w strefę pracy noży tnących. - W wyniku kontaktu z elementami tnącymi maszyny doszło do amputacji paliczka palca wskazującego lewej dłoni poszkodowanego- takie smutne skutki wypadku podaje PIP.

©℗

eprasa.pl a930c58aee

SPORT I REKREACJA

4. Bieg Dla Jaj. 1300 osób wsparło szczytną kampanię!

Marcin Kozłowski

Gazeta Pomorska, Express Bydgoski i Nowości-Dziennik Toruński zorganizowały w niedzielę, 8 listopada 4. Bieg Dla Jaj. Z powodu tragedii w Krakowie impreza została poprzedzona minutą ciszy i odbyła się w bardzo stonowanej atmosferze.



FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ


FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ


FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ


FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ


FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ


FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ

W biegu głównym na 5 kilometrów rywalizowały wyłącznie osoby pełnoletnie. Trasa przebiegała przez malowniczy Ogród Botaniczny w Myślęcinku. Wśród pań wygrała Sviatlana Sanko, a w gronie panów triumfował Jędrzej Poczwardowski.

Zawodnicy w wieku powyżej 10 lat uczestniczyli w marszobiegu na 2,6 km. Adepci sportu w wieku 6-9 lat rywalizowali natomiast w biegu juniorów na 400 m.

Miasteczko biegowe zlokalizowane było w hali Bydgoskiego Centrum Targowo-Wystawienniczego. Stoiska rozstawiło tam kilkudziesięciu partnerów imprezy i przygotowano wiele atrakcji dla całych rodzin. Z powodu tragedii w Krakowie i ogłoszonej żałoby narodowej program imprezy został jednak ograniczony.

Impreza była częścią szerszej akcji profilaktycznej prowadzonej od lat przez redakcje Gazety Pomorskiej, Expressu Bydgoskiego i Nowości -Dziennika Toruńskiego, a poświęconej problematyce męskich nowotworów i ich leczenia. Kampania ma na celu budowanie świadomości istoty badań profilaktycznych wśród panów. Przez cały listopad, na łamach dzienników, publikowane będą teksty poświęcone tej tematyce. W serwisach naszych tytułów będzie można natomiast posłuchać podcastów z ekspertami na temat profilaktyki, badań i leczenia tych przypadłości.

Organizatorami 4. Biegu Dla Jaj były Gazeta Pomorska, Express Bydgoski i Nowości-Dziennik Toruński.

©℗

REKLAMA 0811576214

SPONSOR STRATEGICZNY Enea
PARTNER GŁÓWNY I MECENAS KUJAWY POMORZE
PARTNERZY GŁÓWNI Bank Pekao, Aspargin®
PARTNER BIURA ZAWODÓW BYDGOSZCZ CENTRUM HANDLOWE O'SHOPPING
PARTNER MOTORYZACYJNY XPENG PLICHTA
PATRONAT HONOROWY Minister Zdrowia, Ministerstwo Sportu i Turystyki, Wojewoda Kujawsko-Pomorski Michał Sztybel, Marszałek Województwa Kujawsko-Pomorskiego Piotr Całbecki, Prezydent Bydgoszczy Rafał Bruski
PARTNERZY Projekt współfinansowany przez Miasto Bydgoszcz, Miejskie Wodociągi i Kanalizacja w Bydgoszczy, DPV Logistic, pesa, Metalkas, VeloMania Sklep Rowerowy, Zarembka, nirvel, Polregio, Vdrobex, WSG Gospodarki, Fale Loki Koki, AMS Perfekt Serwis, PGZ, Bema, Interpadel, Diagnostyka+, Bydgoski Park Przemysłowo-Technologiczny, gran, MM Nelpace, Kapral-Car, Pagacz, Taurus, Looksy Optyk, Brooks, Pixel, Blue Med, Domitech, Bosch, Inter Group, Dr Materac, Biedronka, BSW Bydgoska Szkoła Wyższa, NFZ, UMK CM, VauPe, PGE Energia Ciepła
PARTNERZY MERYTORYCZNI Centrum Onkologii im. prof. F. Łukaszczyka w Bydgoszczy
PATRONI MEDIALNI TVP3 Bydgoszcz, Radio Eska, TVP Info

eprasa.pl a930c58aee

Bydgoszcz

OBRONNOŚĆ

Bydgoskie spółki zbrojeniowe nawiązały współpracę z Kanadyjczykami

Adam Szczęśniak

Przedstawiciele rządu Kanady, kanadyjskich firm sektora zbrojeniowego i spółek Polskiej Grupy Zbrojeniowej z województwa kujawsko-pomorskiego spotkali się w Bydgoszczy, aby rozmawiać o możliwościach współpracy, wymianie doświadczeń i wspólnych perspektywach rozwoju.

Warsztaty stanowiły kontynuację rozmów zapoczątkowanych podczas Międzynarodowego Salonu Przemysłu Obronnego MSPO 2026 w Kielcach, którego państwem wiodącym była Kanada.

W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele czterech spółek Polskiej Grupy Zbrojeniowej: Zakładów Chemicznych „Nitro-Chem" S.A., Wojskowych Zakładów Lotniczych Nr 2 S.A., Bydgoskich Zakładów Elektromechanicznych BELMA S.A. oraz grudziądzkich Wojskowych Zakładów Uzbrojenia S.A.

Jak napisano w komunikacie: „Każda z tych spółek wnosi do współpracy unikatowe kompetencje technologiczne, doświadczenie produkcyjne oraz potencjał wysoko wykwalifikowanej kadry. Ich specjalizacje obejmują m.in. technologie lotnicze, produkcję i modernizację uzbrojenia, rozwiązania elektromechaniczne oraz specjalistyczną produkcję chemiczną".

„Współczesny przemysł obronny wymaga nie tylko zaawansowanych technologii i odpowiedniego potencjału produkcyjnego, ale przede wszystkim silnych, wiarygodnych partnerstw międzynarodowych. „Nitro-Chem" dysponuje doświadczeniem i kompetencjami, które pozwalają nam aktywnie uczestniczyć w globalnym rynku zbrojeniowym. Rozmowy z partnerami kanadyjskimi traktujemy jako szansę na rozwój nowych obszarów współpracy. Naszą ambicją jest również dalsze wzmacnianie potencjału przemysłu obronnego w województwie kujawsko-pomorskim i umacnianie jego pozycji na arenie międzynarodowej" - podsumował Karol Przybyszewski, prezes zarządu Zakładów Chemicznych „Nitro-Chem" S.A.

©℗

„Nitro-Chem" dysponuje doświadczeniem i kompetencjami, które pozwalają nam aktywnie uczestniczyć w globalnym rynku zbrojeniowym".

Z KOMUNIKATU BYDGOSKIEJ SPÓŁKI



FOT. NADESŁANE/NITRO-CHEM BYDGOSZCZ

W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele czterech spółek Polskiej Grupy Zbrojeniowej z Bydgoszczy i regionu

KONTROWERSJE

Kolejne wydłużenie terminu zakończenia dróg przy AM

Jarosław Więcławski

Termin zakończenia budowy dwóch dróg dojazdowych do kampusu Akademii Muzycznej w Bydgoszczy ponownie się przesunął. Według nowych informacji wszystkie roboty będą sfinalizowane do końca roku.



FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Od ul. Gdańskiej powstaje ulica prof. R. Sucheckiego.

Umowę na budowę dwóch ulic oraz remediację gruntu podpisano w marcu 2025 r. Inwestycję o wartości 11,9 mln zł realizuje firma Strabag. Nowy układ drogowy będą tworzyć dwie ulice:

- prof. R. Sucheckiego, prostopadła do Gdańskiej, długości ok. 180 metrów, przebiegająca po północnej stronie boiska szkoły,
- prof. J. Godziszewskiego o łamanym przebiegu i łącznej długości ok. 500 metrów, zapewniająca bezpośrednią obsługę terenu przylegającego do Akademii, a także połączenie z ulicą Kamienną przed budynkiem Akademii Muzycznej.

Jak informowano przed startem robót, będą to ulice kategorii gminnej i klasy funkcjonalnej dojazdowej. Wzdłuż obu zaplanowano zatoki do parkowania (prostopadłego względem osi jezdni). Na Kamiennej przewidziano prawoskręt dla pojazdów wjeżdżających na nową ulicę. Z kolei wyjazd na Kamienną możliwy będzie tylko w prawo.

Nowy termin finału

Wykonawca w przetargu zadeklarował wykonanie prac w ciągu 12 miesięcy. W późniejszych komunikatach pojawiały się informacje o zakończenie robót przed wakacjami, a gdy roboty budowlane w marcu ruszyły na miejscu, informowano o finale latem. Na początku września drogowcy podali nowy termin zakończenia inwestycji – przełom października i listopada.

W ostatnich dniach sprawdziliśmy jak wygląda sytuacja na miejscu. Praca tam wre i widać, że wiele zostało już zrobione. Wciąż jednak obie ulice nie są w pełni gotowe. Spytaliśmy drogowców, jakie roboty jeszcze przed wykonawcą i kiedy można spodziewać się otwarcia dla ruchu.

– Do wykonania pozostały jeszcze wlot ulicy prof. R. Sucheckiego do ulicy Gdańskiej, zamknięcie wlotu z ulicy Kamiennej, część miejsc parkingowych, brakujące zjazdy oraz odcinki chodników i opasek, oznakowanie poziome i pionowe, zagospodarowanie terenów zielonych oraz nasadzenia drzew i krzewów, a także odtworzenie ogrodzeń oraz prace porządkowe. Prace wraz z odbiorami zakończą się do końca tego roku – przekazała „Expressowi Bydgoskiemu" Katarzyna Muszyńska, rzeczniczka prasowa Zarządu Dróg Miejskich i Komunikacji Publicznej.

Co ciekawe, wykonawca przewidywał, że nie uda się wykonać prac w przewidzianym w przetargu terminie. Spółka Strabag jeszcze przed otwarciem ofert w postępowaniu składała odwołanie, zarzucając „określenie niemożliwego do dochowania terminu na wykonanie przedmiotu zamówienia, który wynosi maksymalnie 15 miesięcy licząc od zawarcia umowy, podczas gdy wykonania wszystkich obowiązków wchodzących w zakres zamówienia wymaga co najmniej 21 miesięcy od dnia zawarcia umowy". To tyle czasu, ile rzeczywiście zajmą prace, jeśli będą sfinalizowane do końca roku.

Spółka Strabag jeszcze przed otwarciem ofert w postępowaniu składała odwołanie, zarzucając „określenie niemożliwego do dochowania terminu , który wynosi maksymalnie 15 miesięcy".

Inne zmiany

W ramach prowadzonej wokół kampusu inwestycji przebudowane będą także krótkie odcinki istniejących chodników i dróg rowerowych wzdłuż ul. Kamiennej. Uwzględniając prestiżowy charakter przyszłej ulicy przy kampusie, projektant zaproponował zróżnicowanie materiałów nawierzchniowych, podkreślających odmienne funkcje poszczególnych elementów ulicy (jezdnie bitumiczne, opaski z kostki płukanej, chodniki z płyt betonowych, miejsca postojowe z kostki).

Wzdłuż obu projektowanych ulic przewidziano nasadzenie pojedynczych szpalerów drzew. Będą wkomponowane w pasy parkingowe, które specjalnie w tym celu podzielono na segmenty.

Inwestycja miała być zrealizowana dużo wcześniej. Z powodu wykrycia zanieczyszczenia gruntu, pierwszy przetarg na budowę dróg dojazdowych do powstającego nowego kampusu Akademii Muzycznej w Bydgoszczy unieważniono w lipcu 2023 r. Zakres zadania trzeba było rozszerzyć o remediację gruntu. Od jesieni 2025 r. z imponującego gmachu korzystają już studenci.©℗

eprasa.pl a930c58aee

ARGENTYNA

Papież Leon XIV celem gróźb. Policja błyskawicznie zatrzymała podejrzanego

oprac. Anna Nagel

Argentyńska agencja wywiadowcza SIDE poinformowała w sobotę wieczorem o zatrzymaniu osoby, która jest podejrzewana o grożenie śmiercią papieżowi Leonowi XIV. Papież w niedzielę przybył do Argentyny w ramach trwającej pielgrzymki do Ameryki Południowej.

SIDE napisała w komunikacie, że dzięki informacjom przekazanym przez nią wydziałowi ds. walki z terroryzmem policji federalnej „zatrzymano osobę, która dopuściła się gróźb śmierci wobec jego świątobliwości papieża Leona XIV w kontekście jego wizyty w kraju".

Podkreślono, że służby dokonały zatrzymania niecałe 24 godziny od uzyskania informacji o tych groźbach. W komunikacie nie ujawniono tożsamości zatrzymanej osoby ani miejsca, w którym ją zatrzymano. Nie podano żadnych dodatkowych szczegółów na temat gróźb.

Jest to pierwsza wizyta papieża w tym kraju od pielgrzymki Jana Pawła II w 1987 roku.

Papież odwiedzi Buenos Aires, Cordobę w środkowej części kraju oraz znajdujące się w pobliżu jego stolicy miasto Lujan. Po wizycie w Argentynie papież uda się w środę do Peru.

Według prognoz w wydarzeniach z jego udziałem w trzech miastach może uczestniczyć nawet ponad 7 mln osób. Władze zapowiadały „największą w historii" kraju operację zabezpieczania wizyty i ogłosiły dni wolne od pracy.

– Jasne, że jedziemy go zobaczyć, będziemy uczestniczyć w mszy całą rodziną, z dziećmi w wieku czterech lat i czterech miesięcy. To wspaniała okazja, by świętować w rodzinie. To historyczne chwile, które na zawsze zachowamy w naszych sercach – powiedział PAP Juan Pablo Peralta, inżynier z La Platy niedaleko Buenos Aires.

Papież rozpoczął podróż do Ameryki Południowej w piątek od wizyty w Urugwaju. W środę z Argentyny uda się do Peru. **PAP**



FOT. PAP/EPA/DANIEL DAL ZENNARO

Leon XIV na stadionie Centenario w Montevideo. Papież przebywa z pielgrzymką w Ameryce Płd.

USA

Szef UFC rzecznikiem Trumpa? Zaskakująca propozycja

oprac. Anna Nagel

Donald Trump powiedział w sobotę, że zaoferował stanowisko rzecznika prasowego Białego Domu Danie White'owi, szefowi federacji mieszanych sztuk walki UFC.

„Z przyjemnością ogłaszam, że Wielkiemu Danie White'owi, brutalnemu wojownikowi i fighterowi, zaproponowano stanowisko rzecznika prasowego Stanów Zjednoczonych" – napisał Trump we wpisie na swojej platformie Truth Social.

Zasugerował także, aby White sprowadził do współpracy znanych zawodników, w tym pochodzących z Rosji Isłama Machaczewa, Chabiba Nurmagomedowa oraz Justina Gaethje, Daniela Cormiera, Amandę Nunes i Kaylę Harris. Zdaniem Trumpa mieliby oni pomóc w obronie administracji przed szaloną lewicą. „Potrzebujemy tych ludzi, aby bronili nas przed szaloną lewicą. Dana będzie rzecznikiem prasowym jak nikt inny. Dana, proszę, weź tę pracę!" – napisał Trump.

Nie wiadomo jednak, czy propozycja była poważna. White dotychczas jej nie skomentował.

Szef UFC od lat przyjaźni się z Trumpem, poparł go w wyborach w 2024 roku i wystąpił na konwencji Republikanów. Angażował się również w sportowe inicjatywy Białego Domu i zorganizował galę UFC na jego trawniku.

Stanowisko rzecznika pozostaje nieobsadzone od 16 października, gdy po niespełna pięciu dniach zrezygnowała Katie Zacharia, krytykowana za występ podczas pierwszej konferencji prasowej. **PAP**

WOJNA W UKRAINIE

Zełenski: nie chcemy, by Rosja podzieliła Europę

oprac. Anna Nagel

Omawianie nowej architektury bezpieczeństwa między Europą a Rosją przed zakończeniem rosyjskiej wojny przeciwko Ukrainie jest niebezpieczne – uważa prezydent Wołodymyr Zełenski.

– Bardzo jasno powiedziałem wszystkim partnerom: najpierw musimy omówić, jak zakończyć wojnę Rosji przeciwko Ukrainie. Po drugie, jak będzie wyglądała architektura bezpieczeństwa Ukrainy. Jakie gwarancje bezpieczeństwa otrzyma Ukraina – powiedział Zełenski w wywiadzie dla CNN.

– I dopiero potem, w zależności od odpowiedzi na te pytania, strony będą mogły rozmawiać o architekturze bezpieczeństwa między Europą – albo Unią Europejską – a Rosją – podkreślił w rozmowie, którą cytuje w sobotę agencja Intefax-Ukraina.

Według ukraińskiego prezydenta dążenie Rosji do rozpoczęcia dyskusji właśnie od stworzenia nowej architektury bezpieczeństwa w Europie stanowi zagrożenie.

– Nawiasem mówiąc, dla Unii Europejskiej zagrożenie jest znacznie większe. Nie należymy do Unii Europejskiej. Nie jesteśmy też członkiem NATO. Nie próbuję wypowiadać się w ich imieniu. Wszyscy żyjemy w Europie. Nie chcemy „Jałty 2.0". Nie chcemy, żeby Rosja nas podzieliła – podkreślił Zełenski.

W piątek w Warszawie szefowie MSZ Polski i Ukrainy: Radosław Sikorski i Andrij Sybiha oraz szefowa unijnej dyplomacji Kaja Kallas podkreślali, że Ukraina nie może być pozbawiona udziału w rozmowach dotyczących jej przyszłości.



FOT. ADAM JANKOWSKI / ARCHIWUM

Prezydent Wołodymyr Zełenski podkreśla, że nie można pomijać Ukrainy w rozmowach o nowej architekturze bezpieczeństwa Europy

Rozmowy w Abu Zabi

Na wtorek i środę zaplanowano spotkanie w Abu Zabi na temat ustalenia warunków zakończenia rosyjskiej agresji na Ukrainę. W spotkaniu wezmą udział delegacje Ukrainy, Rosji i Stanów Zjednoczonych.

Rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow potwierdził w sobotę, że na czele rosyjskiej delegacji stanie jeden z bliższych doradców Putina, Władimir Medinski. Ponadto w negocjacjach w Zjednoczonych Emiratach Arabskich stronę rosyjską będą reprezentować m.in. wiceministrowie spraw zagranicznych Siergiej Riabkow i Michaił Gałuzin, a także szef wywiadu wojskowego GRU Igor Kostiukow oraz zastępca szefa Głównego Zarządu Operacyjnego Sztabu Generalnego Jurij Zygarłowski.

Przewodniczącym delegacji Ukrainy jest szef Służby Wywiadu Zagranicznego Rustem Umierow – powiadomił doradca prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskiego, Dmytro Łytwyn.

– W tej sprawie (szefa delegacji Ukrainy) nic się nie zmieniło – powiedział dziennikarzom.

Wśród ukraińskich wysłanników do Abu Zabi będzie także m.in. szef kancelarii Zełenskiego, generał Kyryło Budanow, który wcześniej kierował wywiadem wojskowym (HUR).

– Te rozmowy nie są ostatnie i nie są ostateczne. Wszystko, o czym będziemy rozmawiali, dotyczy gotowości do powstrzymania trwającej wojny. Co osiągniemy? Utrzymuję się od odpowiedzi na to pytanie. Zobaczymy za kilka dni – oświadczył Budanow w rozmowie z CBS News.

Prezydent USA Donald Trump ocenił w piątek, że Rosja i Ukraina „po raz pierwszy chcą się dogadać". Nie jest znany jeszcze skład delegacji USA. **PAP**

JAPONIA

Silne trzęsienie ziemi w Japonii. Jest wielu rannych

oprac. Anna Nagel

Nad ranem w niedzielę centralne rejony Japonii nawiedziło silne trzęsienie ziemi o magnitudzie 5,7. Według wstępnych informacji co najmniej 22 osoby zostały ranne. Służby ostrzegają przed kolejnymi wstrząsami.

Po głównym trzęsieniu ziemi, które objęło stosunkowo rozległy obszar prefektury Aichi, zarejestrowano serię słabszych wstrząsów wtórnych. Drgania ziemi były wyraźnie odczuwalne także w dawnej stolicy Japonii, Kioto, a ponadto w miastach Hamamatsu i Nara oraz w sąsiedniej prefekturze Yamanashi, gdzie znajduje się słynny wulkan Fudżi.

Według Japońskiej Agencji Meteorologicznej epicentrum trzęsienia znajdowało się na głębokości około 40 kilometrów w prefekturze Shizuoka. Służby ostrzegają, że w najbliższym czasie mogą wystąpić kolejne, znacznie silniejsze wstrząsy.

Materiały przekazane przez telewizję pokazują skalę zniszczeń. Widać na nich rozbite witryny sklepowe, ulice zasłane odłamkami szkła oraz wnętrza księgarń, w których książki pospadały z półek.

Wśród rannych są osoby, które w panice próbowały wydostać się z domów i spadły ze schodów.

Japonia jest jednym z krajów najbardziej narażonych na trzęsienia ziemi. Leży bowiem na aktywnym sejsmicznie obszarze, będącym częścią tzw. pacyficznego pierścienia ognia otaczającego Ocean Spokojny. Dochodzi tam do częstych wstrząsów o różnej sile. **PAP**

eprasa.pl a930c58aee

WALKA Z CUKRZYCĄ



FOT. GETTY IMAGES

Dieta śródziemnomorska pozostaje złotym standardem w cukrzycy i chorobach serca, ale diety low carb i keto także są dopuszczalne. Warto wpisać je do swojego jadłospisu

Najlepsza dieta dla cukrzyków i sercowców wybrana. Zbliża się wielka zmiana w leczeniu

Najnowszy raport ds. cukrzycy zmienia sposób myślenia o leczeniu tej choroby, stawiając pacjenta i jego potrzeby w centrum decyzji terapeutycznych.

Ola Głowacka

Międzynarodowy raport ekspertów ds. cukrzycy to najważniejsza od lat aktualizacja zaleceń dotyczących leczenia cukrzycy typu 2. Autorzy z American Diabetes Association (ADA) i European Association for the Study of Diabetes (EASD) odchodzą od myślenia o cukrzycy wyłącznie jako o „za wysokim cukrze". Cukrzyca jest tu traktowana jako choroba całego organizmu, wpływająca na serce, nerki, wątrobę, masę ciała, mięśnie, sen i zdrowie psychiczne.

Wcześniejsze i kompleksowe leczenie

Największa zmiana polega na tym, że nowoczesne leki nie powinny być zarezerwowane wyłącznie dla osób z zaawansowaną cukrzycą. Autorzy sugerują, że u większości pacjentów warto rozważyć stosowanie leków z grup: ● SGLT2 (np. empagliflozyna, dapagliflozyna), ● agonistów GLP-1 (np. semaglutyd) lub tirzepatydu już od rozpoznania choroby, ponieważ chronią nie tylko przed wysokim cukrem, ale także przed zawałem, niewydolnością serca i chorobami nerek. Lek ma dziś nie tylko obniżyć glukozę, ale także pomóc żyć dłużej i uniknąć powikłań.

Utrata masy ciała stała się jednym z głównych celów leczenia. Autorzy podkreślają, że redukcja masy ciała o 10-15 procent może:

- znacząco poprawić kontrolę cukrzycy,
- zmniejszyć ryzyko powikłań,
- doprowadzić nawet do remisji cukrzycy.

Remisja oznacza, że poziom cukru wraca do prawidłowych wartości bez konieczności stosowania leków przeciwcukrzycowych. Nie chodzi już tylko o „cukier w normie", ale o leczenie przyczyny choroby, czyli nadmiaru tkanki tłuszczowej i zaburzeń metabolicznych.

Technologia a leczenie cukrzycy

Eksperci podkreślają, że w leczeniu cukrzycy coraz większe znaczenie mają systemy ciągłego monitorowania glukozy (CGM), aplikacje wspierające samokontrolę i telemedycyna. CGM nie jest już postrzegane wyłącznie jako rozwiązanie dla osób z cukrzycą typu 1.

Dieta śródziemnomorska złotym standardem

Spośród wszystkich modeli żywienia autorzy najczęściej wskazują dietę śródziemnomorską jako najlepiej przebadaną. Udokumentowano, że poprawia ona poziom glukozy, chroni serce, wspiera pracę nerek i zmniejsza ryzyko powikłań sercowo-naczyniowych.

Dopuszczalne są także:

- diety niskowęglowodanowe,
- okresowe posty,
- diety ketogeniczne.

Wymagają one jednak indywidualnego dopasowania i nadzoru medycznego.

Ruch to znacznie więcej niż siłownia

Dokument promuje koncepcję „5S", którą powinni wziąć sobie do serca zarówno pacjenci cukrzycowi, sercowi, jak i osoby, które chcą uniknąć tych schorzeń:

- standing – mniej siedzenia,
- stepping – więcej kroków,
- sweating – aktywność aerobowa,
- strengthening – ćwiczenia siłowe,
- sleep – dobry sen.

Dokument bardzo mocno podkreśla, że większość chorych umiera z powodu chorób serca i naczyń, a nie bezpośrednio z powodu wysokiego cukru. Dlatego lekarze powinni od początku: kontrolować ciśnienie tętnicze, monitorować nerki, oceniać ryzyko sercowo-naczyniowe i aktywnie zapobiegać niewydolności serca.

WAŻNE BADANIA

Tak odróżnisz czerniaka od pieprzyka. Zmiana wygląda inaczej. Jesienią warto zwrócić na to uwagę

Oprac. Maciej Badowski

Jesień to dobry moment na kontrolę znamion i ocenę zmian, które mogły się pojawić po miesiącach ekspozycji na słońce.

Eksperci przypominają, że czerniak we wczesnym stadium jest wyleczalny, a regularne samobadanie skóry oraz konsultacje ze specjalistą mogą pomóc wykryć chorobę, zanim ta zacznie dawać objawy.

Jesień ułatwia wykrycie nowych znamion i zmian na skórze

– Jesień to naturalny moment na zdrowotny „przegląd skóry". Gdy opalenizna zaczyna znikać, łatwiej zauważyć nowe znamiona lub zmiany, które pojawiły się w istniejących już zmianach barwnikowych. Każde znamię, które zmienia kolor, kształt lub wielkość, powinni budzić nasz niepokój i zostać ocenione przez specjalistę – wyjaśnił cytowany w informacji prasowej przesłanej PAP prof. Piotr Rutkowski, specjalista chirurgii onkologicznej, kierownik Kliniki Nowotworów Tkanek Miękkich, Kości i Czerniaków Narodowego Instytutu Onkologii.

Zanaczył, że właśnie dlatego teraz warto wykonać samobadanie skóry oraz skorzystać z konsultacji ze specjalistą.

Zasada ABCDE pomaga ocenić, czy znamię wymaga konsultacji

Przedstawiciele Stowarzyszenia Pomocy Chorym na Mięsaki i Czerniaki Sarcoma przypomnieli, że podczas oceny zmian na skórze należy pamiętać o zasadzie ABCDE, gdzie A oznacza asymetrię, B – brzegi nieregularne lub poszarpane, C – kolor niejednolity lub zmieniający się, D – duży rozmiar (powyżej 6 mm) oraz E – ewolucję, czyli zmiany zachodzące w czasie. Wystąpienie jednej z tych cech nie oznacza automatycznie nowotworu, ale powinno skłonić nas do konsultacji z lekarzem.

Kilka mitów związanych z czerniakiem

Eksperci zajmujący się profilaktyką czerniaka od dawna zwracają uwagę na kilka mitów z tym związanych. Jednym z nich jest to, że jeśli w wakacje nie doszło do oparzenia słonecznego, skóra jest bezpieczna. Ryzyko uszkodzeń skóry wiąże się bowiem nie tylko z widocznym poparzeniem, ale również z długotrwałą jej ekspozycją na promieniowanie UV, która kumuluje się przez całe życie.

Ponadto nie każdy czerniak rozwija się z istniejącego pieprzyka. W wielu przypadkach pojawia się jako zupełnie nowa zmiana. Nowotwór ten nie dotyczy wyłącznie osób intensywnie opalających się – w rzeczywistości na nowotwory skóry może zachorować każdy. Ryzyko jest większe m.in. u osób z jasną karnacją, licznymi znamionami czy dodatnim wywiadem rodzinnym, jednak czujność powinniśmy zachowywać wszyscy.

Mitem jest też, że jeśli znamię nie boli, nie trzeba go sprawdzać. Wczesny czerniak najczęściej nie powoduje bólu ani innych dolegliwości. Niepokój powinny wzbudzić przede wszystkim zmiany wyglądu znamienia.

Źródło: PAP



FOT. 123RF

W Polsce każdego roku raka skóry rozpoznaje się u tysięcy osób. Jego wczesne stadium jest całkowicie wyleczalne

eprasa.pl a930c58aee

POD PARAGRAFEM

• **Pamiętajcie o Jeanie-Josephie Renaudzie** (ur. 16 stycznia 1873 r., zm. 8 grudnia 1953 r.) – francuskim autorze dwóch książek o szermierce i samoobronie: „La Défense dans la rue" (pol. „Samoobrona na ulicy", 1912 r.) i „L'Escrime" (pol. „Szermierka", 1911 r.)

HISTORIA POLSKI

Straszak ministra Józefa Becka: polska dywersja na Zaolziu

Wojciech Rodak, żar, brak

By odzyskać Zaolzie, Polska zastosowała szantaż dyplomatyczny. Wsparty... działaniami dywersyjnymi.

Pod koniec września 1938 r. Polska, wykorzystując kryzys sudecki, domagała się od Czechosłowacji „zwrotu Zaolzia". Rządowa propaganda działała na pełnych obrotach, uczucia patriotyczne były rozpalone do czerwoności. Pisano, że po „dwudziestu latach toczonych w ciężkich warunkach" walk Zaolziaków o „zachowanie polskości" „zespolono jeszcze bardziej uczucia całej Polski z oderwaną Ziemią Piastowską". „Śląsk Zaolziański musi natychmiast zjednoczyć się z Rzeczpospolitą" – wykładał 28 września 1938 roku „Ilustrowany Kuryer Codzienny".



Zajęcie Zaolzia – wkroczenie wojsk generała Władysława Bortnowskiego do Jabłonkowa. Aneksja została usankcjonowana dekretem prezydenta Ignacego Mościckiego 11 października 1938 roku

Spojrzenie z dwóch stron

Już wcześniej „IKC" podawał, za będącą na usługach MSZ Polską Agencją Telegraficzną, informacje o starciach mających „charakter walk partyzanckich", które miały ogarnąć całe Zaolzie. Donoszono o krwawych walkach w Jabłonkowie. Polakach, którzy osaczyli i zmusili do poddania się oddział czeskiej żandarmerii w Bystrzycy. O polskich partyzantach, którzy rozbrajali czeskich żołnierzy na ulicach czeskiego Cieszyna. Czytelnik mógł odnieść wrażenie, że za Olzą wybuchło powstanie.

Tymczasem Józef Mackiewicz, w tamtych dniach korespondent wileńskiego „Słowa" z Cieszyna, nazywał te depesze „powodzią bałamutnych informacji". W jego artykułach sytuacja za południową granicą znacznie mniej „pachniała" krwią i prochem. Oddajmy mu głos: „PAT pisze, że ludność owładnęła posterunkiem w czeskim Cieszynie i że gwałtowne natarcie było na ulicy Ostrowskiej, podczas gdy na ulicy Ostrowskiej wybito jedną szybę, którą nazajutrz wstawiono. (...) Jakieś fantastyczne podminowywanie gmachów, nieistniejące wysadzenie w Trzyńcu". Kto był bliższy prawdy?

Komitet Siedmiu

Cofnijmy się o kilka lat. W połowie lat 30. postwersalski porządek międzynarodowy zaczął się walić pod naporem polityki Adolfa Hitlera. Najpewniej we wrześniu 1937 r., jak podaje historyk Edward Długajczyk, Józef Beck polecił utworzenie tajnej organizacji mającej na celu koordynację działań służb II RP w celu odzyskania Zaolzia. Tak powstał Komitet Siedmiu, w skrócie K7. Na jego czele stanął przyboczny Becka Wiktor Tomir Drymmer, dyrektor z MSZ. W komitecie zasiadali trzej pracownicy resortu dyplomacji: dr Władysław Józef Zaleski, Tadeusz Kowalski i Tadeusz Kawalec, a także trzej oficerowie wywiadu, czyli „Dwójki": mjr Edmund Charaszkiewicz, kpt. Feliks Ankerstein i kpt. Wojciech Lipiński. Potem do tego ciała dokooptowano jeszcze ppłk. Ludwika Zycha.

Pod koniec 1937 r. K7 zdecydowało o reorganizacji istniejącej na Zaolziu polskiej konspiracji. Zamierzano stworzyć wśród tamtejszych Polaków organizację o szerszym zasięgu, coś przypominającego Polską Organizację Wojskową. Przygotowano trzy scenariusze operacji zaolziańskiej i w każdej przewidziano dla dywersantów istotną rolę: wywołanie zbrojnego powstania, podjęcie długotrwałych operacji terrorystycznych, które zdestabilizują region, i dywersję.

Błysk „Wilczych Zębów"

Plany K7 odnośnie do powołania „nowego POW" zaczęto realizować prawdopodobnie pod koniec 1937 r. Twór ten nazwano Organizacją Bojową (OB). Rekrutowano do niej młodych Zaolziaków, często już zaangażowanych w działalność jakiejś polskiej organizacji. Składała się ona z dwóch sekcji: A (polityczno-społecznej) i B (wojskowej do celów bojowych i dywersyjnych).

Celem sekcji A było stworzenie „nowego typu działacza narodowego" – karnego i fanatycznie oddanego sprawie. Młodzi działacze OB mieli w przyszłości zdominować polskie organizacje na Zaolziu, wygryzając „starych, skorumpowanych i wygodnickich" oraz „wszelkie czynniki ugodowe". Poza tym mieli rozlepiać ulotki i plakaty propagandowe.

Zadaniem sekcji B było prowadzenie działań dywersyjnych i partyzanckich. Kierował nią Józef Kominek, były komendant grupy „Wilcze Zęby". Plan zakładał, że członkowie OB mają odbyć przeszkolenie wojskowe. W tym celu nielegalnie przechodzili przez granicę do Polski.

Ogółem do lipca 1938 r. przeszkolono w tajnej akademii 67 ze 150 bojowców zza Olzy. Oprócz nich, od lutego 1938 r., tworzono podgrupę „Cieszyn" Organizacji Bojowej, która miała wyruszyć do boju z polskiej strony granicy. Liczyła ok. 190 osób.

Dywersanci czekają na sygnał

Arsenały bojowców znajdowały się w Polsce, w różnych punktach tuż przy granicy z Zaolziem. Zgromadzono w nich 150 rewolwerów, 400 granatów i 200 kg materiałów wybuchowych. Ponadto w Warszawie „Dwójka" miała przygotowane 800 karabinów oraz pewną ilość ckmów i granatów, które mogła szybko dostarczyć na Śląsk, do dyspozycji dywersantów.

We wrześniu 1938 r. III Rzesza zażądała, by Czechosłowacja bezwarunkowo oddała jej Sudetenland, czyli zachodnie rubieże kraju zamieszkane głównie przez Niemców. Za Berlinem podążała Warszawa, składając roszczenia względem Zaolzia.

21 września nad Olzą skoncentrowano przeszło 30 tys. żołnierzy tworzących Samodzielną Grupę Operacyjną „Śląsk". Dowodził nimi gen. Władysław Bortnowski. W nocy z 22 na 23 września marszałek Edward Rydz-Śmigły wydał rozkaz przerzutu broni przez granicę i rozpoczęcia akcji dywersyjnej na Zaolziu. Z kwatery głównej w czeskim Cieszynie dowodzili nią ludzie z K7: ppłk Ludwik Zych i kpt. Wojciech Lipiński. Ale większość akcji miała, delikatnie mówiąc, mało imponujące rezultaty. Oto przykłady.

Chłopcy w akcji

30 września Józef Retka z Trzyńca otrzymał rozkaz wysadzenia koszar w czeskim Cieszynie. Zapalił ładunek i wrzucił go na dach jednego z baraków. Bombę zgasili nadbiegający czescy żołnierze. Retce udało się zbiec. |1 października bojowcy zagrozili żandarmom z Olbrachcic, że jeśli natychmiast nie opuszczą wsi, zostaną obrzuceni granatami. Gdy obsada posterunku przeniosła się do sąsiedniej wsi, zdemolowano lokal.

Pod koniec września polscy harcerze z Trzyńca, związani z OB, dokonali serii mniejszych akcji. M.in. podłożyli bombę pod pomnik wolności w Kanadzie (dzielnica Trzyńca), zdemolowali szkołę w Łyżbicach i... wysadzili część pomieszczeń gospodarczych trzynieckiej synagogi.

Najbardziej spektakularne uderzenie OB nastąpiło w Końskiej 24 września. Oddział Wiktora Kowalskiego ps. Roch zaatakował tzw. dom Szuta, w którym znajdowały się posterunek policji i magazyn broni. Budynek ostrzelano i obrzucono granatami. Zastraszeni Czesi wycofali się, zabierając kilku rannych kolegów.

Mizerny bilans sabotażu

Warto przybliżyć także jedyną akcję, w której polski dywersant poległ na placu boju. 25 września z Cieszyna wyruszył na akcję do zaolziańskiego Jabłonkowa, przez zieloną granicę, pluton Pawła Mitręgi ps. Pawełek. Nazajutrz, pod Herczawą, część oddziału wpadła w zasadzkę. 20 bojowców zostało otoczonych, a w strzelaninie trafiony w skroń padł martwy Wiktor Reger, harcmistrz. Dwa tygodnie później z rozpaczy zmarł jego ojciec, polityk PPS Tadeusz Reger.

Bilans polskiej akcji dywersyjnej był mizerny: dokonano 34 akty sabotażu i stoczono 6 potyczek. Trudno te operacje nazwać „powstaniem", jak szumnie określał incydenty zaolziańskie PAT.

2 października na Zaolzie wkroczyły regularne oddziały Wojska Polskiego.

eprasa.pl a930c58aee

PROGRAMOWO

G. 20:15

Na Wspólnej

TVN



Napięcie między Lwem a doktor Warską rośnie! Po kolacji z Orianą, Weronika uświadamia ukochanemu, że jego studencka miłość wyraźnie ma do niego jakąś pretensję. W szpitalu Lew dopytuje Warską, o co jej chodzi – dowiaduje się tylko, że powinien mieć... wyrzuty sumienia! Napięcie między dawnymi kochankami dodatkowo podgrzewa fakt, że oboje rywalizują w konkursie na wicedyrektora.

Bogdan zostaje sam – za to Włodek... wręcz przeciwnie! Bogdan czeka w mieszkaniu ojca na swoje dzieci – zamierza im powiedzieć, że rozwodzi się z Joasią. Niespodziewanie w domu Zięby pojawia się kurator sądowa – przyszła sprawdzić... warunki mieszkaniowe nieletniego Adama Kurka! Kiedy Włodek słyszy, że to synek Eleny, pokazuje mieszkanie, zachodząc w głowę o co chodzi. Sprawa wyjaśnia się, gdy w drzwiach Zięby staje Elena z Adasiem i... bagażami!



G. 18:00

Pierwsza miłość

Polsat

Nad doktorem Bilewiczem zbierają się czarne chmury. Grażyna odsuwa go od operowania, wyniki histopatologii „poszkodowanej" pacjentki nie potwierdzają przypuszczeń Radka, a ona sama udziela wywiadu, który ukazuje się w jednym z portali pod koszmarnym tytułem „Rzeźnik z We-Medu". Najgorsze jednak jest to, że zgłoszoną do Izby Lekarskiej skargę będzie rozpatrywał ojciec skłóconego z Radkiem Floriana...

Starcie na linii Janek i Paweł. Po kłótni z Jankiem Paweł wyprowadza się z jego domu. Mariusz dowiaduje się, co gnębi brata, ale zamiast mu pomóc, woli ugrać coś dla siebie. Maciek prosi Janka o pomoc przy ekoevencie, by zaimponować Julce. Ale Julka ledwo to zauważa, jest zbyt przygnębiona wiadomościami, które dostaje od prześladującego ją hejtera. I, co gorsza, zaczyna w nie wierzyć.

G. 20:50

M JAK MIŁOŚĆ

TVP 2

Po nocy z Jakubem Martyna wyznaje swojej przyjaciółce, Agacie, że zaliczyła „mocne trzęsienie ziemi"... A gdy spotyka później Kamę, ostrzega dawną rywalkę przed planami Domańskiej. Elżbieta nadal robi wszystko, by Chodakowską zniszczyć, wykorzystując do tego Lilianę Kolender. Dziewczyna oficjalnie oskarża fryzjerkę o błąd, żądając sporego odszkodowania. A gdy jej historia trafia do sieci, salon Kamy zaczyna tracić klientki. Co będzie dalej?

Aneta nadal próbuje wspierać Kasię, ale ta – zastraszona przez Mariusza – uparcie odrzuca jej pomoc. Gdy policja znajduje ciało Sowińskiego, Sanocka ucieka jednak w końcu razem z córką z domu, podejrzewając, że dyrektora zabił właśnie jej mąż. Porzucony Sanocki wybucha wściekłością i niemal rzuca się na Anetę z pięściami. Tymczasem Olek okłamuje policję i uparcie twierdzi, że w noc morderstwa nie próbował wcale dyrektora odwiedzić, choć nagrania z monitoringu sugerują co innego... Marcin coraz bardziej niepokoi się o brata, który staje się głównym podejrzanym.



G. 16:50

Szpital św. Anny

TVN

Zespół Gośki Abratowskiej szykuje się do wylotu po otrzymaniu wezwania do mężczyzny z urazem głowy, znalezionego przy wale przeciwpowodziowym.

Do Sabiny do szpitala przychodzi synowa, Dagmara, z synkiem, a wnukiem Sabiny. Dagmara chce, żeby dr Hajduk przebadała dziecko. Adrian ciągle jest zły na matkę i nie wie o niczym. Sabina ponownie odwiedza Streckera w areszcie. Strecker wypytuje o wnuka.



G. 18:05

Klan

TVP 1

Po pracy Gustaw jedzie do Anny. Opowiada o swoich wątpliwościach na temat swojego związku z Agatą. Rutka czuje się znacznie lepiej, chociaż nadal przebywa w izolatce w swojej klinice. Leszek uwija się po mieście, załatwiając sprawy prezesa. Grażyna i Leopold mają cały czas problem z Markiem.

G. 20:05

Barwy szczęścia

TVP 2

Wanda próbuje ostudzić zapał Romana, jednak adorator niespodziewanie zakłóca jej rodzinny obiad z bliskimi.

Wilk nęka Pyrków i przysyła na Zaciszną meble, a gdy podczas konfrontacji z Hubertem matka biznesmena ma atak serca, ratownik natychmiast podejmuje walkę o jej życie. Tymczasem kryzys w związku Renaty i Marcina narasta.

eprasa.pl a930c58aee

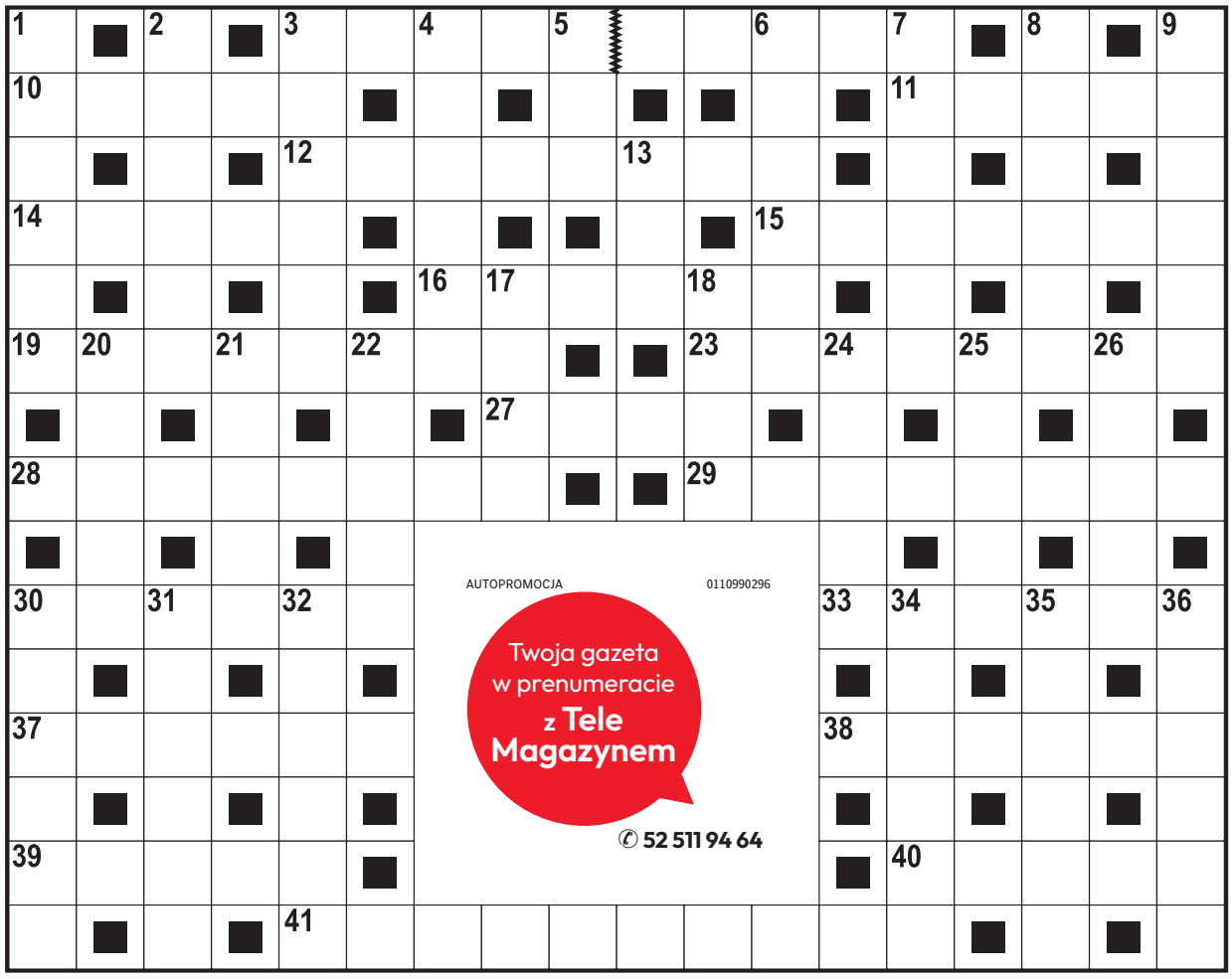
KRZYŻÓWKA NR 173

Poziomo:

3) ułańska fantazja, waleczność,
10) Copacabana lub Ipanema w Rio de Janeiro,
11) ptak wodny jak robotnik leśny,
12) szczątki ciał osób świętych lub błogosławionych ,
14) narząd z kłębuszkami,
15) kot z ciemnymi plamami na sierści,
16) wąska uliczka staromiejska, zakamarek,
19) wróżbita przepowiadający z gwiazd,
23) pastylka podawana choremu,
27) przepływa przez Cieszyn,
28) kolor ciemnoczerwony, szkarłat,
29) pomieszczenie dla miłośników Marlboro,
30) imię autora „Przygód Koziołka Matołka”,
33) papier do wyklejania ścian,
37) punkt naprawy sprzętu RTV lub AGD,
38) czerwony kuzyn borowika,
39) instrument górali alpejskich,
40) … Woods, golfista z USA,
41) plac ze straganami.

Pionowo:

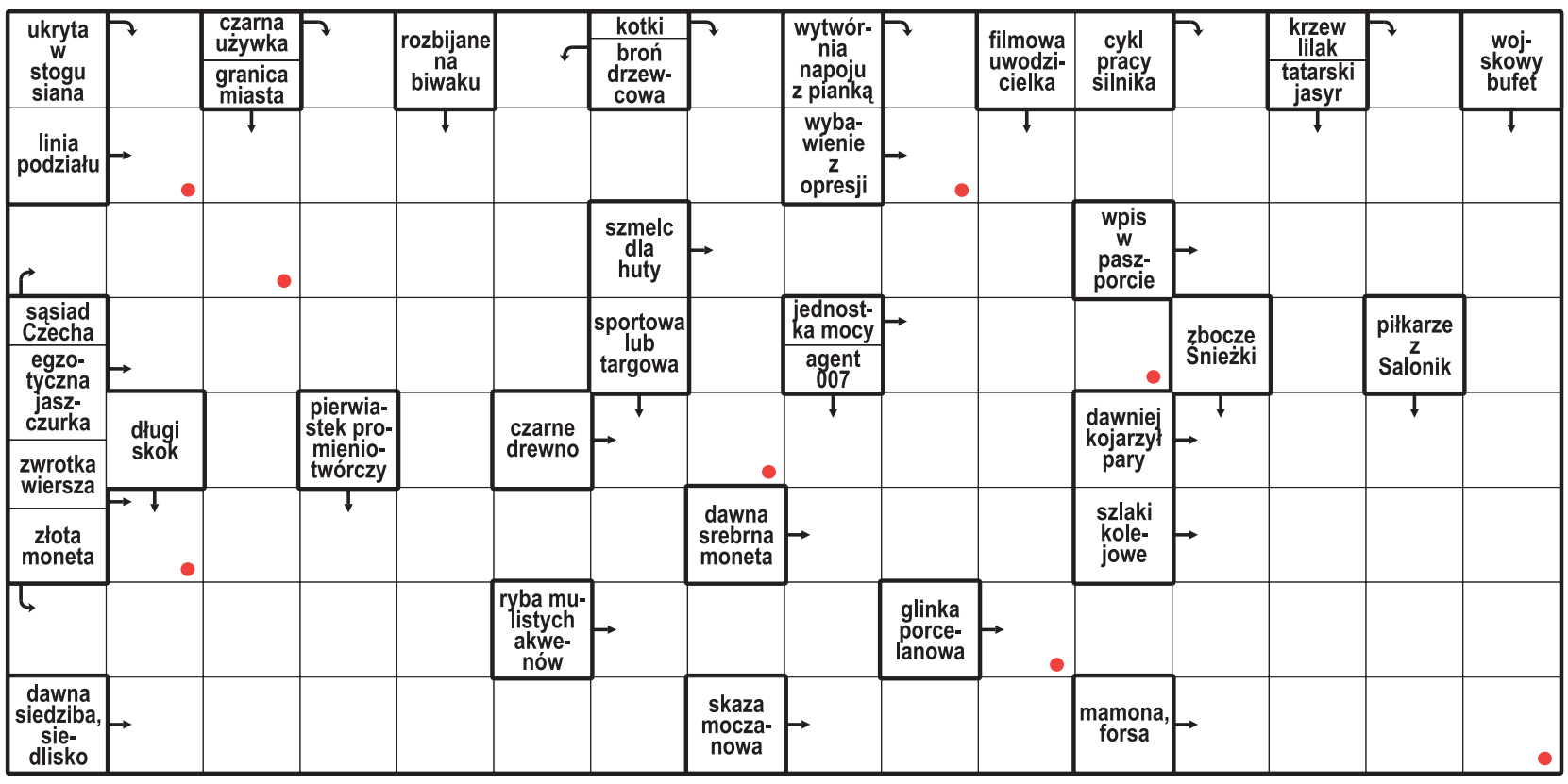
1) ozdoba mankietu koszuli,
2) zmusza do zmniejszenia prędkości,
3) popularna marka kawy,
4) metal wytapiany w hucie,
5) miasto lub dopływ Biebrzy,
6) warzywo z wiersza Juliana Tuwima,
7) główny składnik alkoholi,
8) głośne wyrazy żalu, rozpaczy,
9) Japończyk lub Wietnamczyk,
13) nie pamięta jak cielęciem był,
17) starogreckie zawody sportowe,
18) fragment kolarskiego wyścigu,
20) gromada antylop lub zebr,
21) sąsiad Bułgara i Węgra,
22) służy do odkażania pomieszczeń,
24) np. „Dziadek do orzechów”,
25) rzadki, kowalny metal, lantanowiec,
26) „… jednej nocy”, piosenka grupy wokalnej „Alibabki”,
30) drapieżna ryba z Ameryki Południowej i Środkowej,
31) poranna msza rekolekcyjna,
32) kraj islamskiego władcy,
34) zaliczka na poczet przyszłej wypłaty,
35) sielankowy utwór poetycki, idylla,
36) turecka stolica od 1923 roku.



ROZWIĄZANIE NR 172

S	■	P	■	G	R	A	F	■	■	B	I	E	S	■	P	■	W
Z	B	O	Ż	E	■	R	O	K	F	O	R	■	T	A	R	T	A
A	■	R	■	O	W	E	R	■	■	L	E	G	O	■	E	■	G
B	E	T	E	L	■	K	S	Y	L	E	N	■	J	U	R	T	A
A	■	E	■	O	K	A	Z	■	■	S	A	G	A	■	I	■	R
S	T	R	U	G	A	■	M	I	A	Ł	■	E	K	R	A	N	Y
■	R	■	G	■	R	■	A	■	■	A	■	J	■	A	■	I	■
T	Y	G	O	D	N	I	K	P	O	W	S	Z	E	C	H	N	Y
■	B	■	D	■	E							E	■	J	■	J	■
B	A	Ż	A	N	T							R	Z	E	Z	A	K
A	■	A	■	I	■							■	E	■	E	■	R
L	I	K	I	E	R							Ś	M	I	G	Ł	O
A	■	A	■	Ł	■							■	S	■	A	■	P
S	U	R	M	A	■							■	T	U	R	E	K
T	■	D	■	Z	A	K	O	P	I	A	N	K	A	■	Y	■	A

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: GROTESKA.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Postaw na odwagę i działaj bez wahania. Horoskop dzienny wróży, że szczęście sprzyja nowym pomysłom.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokojny dzień przyniesie miłe niespodzianki. Horoskop na dziś radzi zadbać o relacje z innymi osobami.

Baran (21.03 - 19.04)
Czeka Cię ciekawa rozmowa. Horoskop dzienny na poniedziałek sugeruje słuchać intuicji.

Byk (20.04 - 20.05)
Dziś znajdź chwilę dla siebie. Horoskop dzienny zapowiada, że bliska osoba okaże Ci wsparcie.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja energia przyciągnie uwagę otoczenia. Horoskop na dziś radzi odważnie realizować swoje marzenia.

Rak (22.06 - 22.07)
Dzień sprzyja porządkom i ważnym decyzjom. Horoskop dzienny na poniedziałek sugeruje zaufać sobie.

Lew (23.07 - 22.08)
Gwiazdy zapowiadają miłe chwile. Horoskop dzienny radzi otworzyć serce na nowe możliwości i emocje.

Panna (23.08 - 22.09)
Twoja intuicja będzie wyjątkowo silna. Horoskop na dziś podpowiada, by uważać na pochopne decyzje.

Waga (23.09 - 22.10)
Przed Tobą dzień pełen inspiracji. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi nie rezygnować z planów.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja przyniesie efekty. Horoskop dzienny wróży, że możesz otrzymać dobrą wiadomość.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Nieoczekiwane spotkanie poprawi Ci humor. Horoskop na dziś radzi dać się ponieść chwili...

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Emocje wskażą właściwą drogę. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi znaleźć czas na odpoczynek.

eprasa.pl a930c58aee

Z WOKANDY

Oszukali „na prokuratora”, kasę wywozili na Węgry

Małgorzata Oberlan

Urodzony w Niemczech Dżon K., jego córka Sara, Edgar B. z Gruzji i Cezary S. - zasiądą na ławie oskarżonych. Metodą „na prokuratora” lub „na policjanta” oszukali w i regionie 12 osób. Wyłudzone 740 tys. zł wywieźli do Budapesztu.

Jeszcze w listopadzie ma się zacząć w Toruniu proces tej grupy. Grożą im surowe kary więzienia.



FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Jeszcze w tym miesiącu w Sądzie Okręgowym w Toruniu ma rozpocząć się proces tej szajki

Dzwonili i kłamali

Jak ustalili śledczy, tę zorganizowaną grupę przestępczą tworzyli: wspomniany już 60-letni Dżon K. (pisownię podajemy za sądem), urodzony w Niemczech, jego 32-letnia córka Sara B., 46-letni Edgar B. z Gruzji oraz 65-letni Polak Cezary S. Każdy z nich miał swoją konkretną rolę do odegrania.

Generalnie, oszuści działali metodą „na prokuratora” lub „na policjanta”. Dzwonili do upatrzonych ofiar i podszywając się pod tych właśnie funkcjonariuszy opowiadali ludziom przygotowaną legendę. Dotyczyła ona zawsze jakiegoś wypadku lub podobnego zdarzenia, w którym winnym miał być członek rodziny. To historie typu „Wasz syn miał wypadek”. Ciąg dalszy legendy mówi o pieniądzach - zawsze dużych - które przekazane prokuraturze czy policji mogą wyratować krewnego z poważnej opresji.

Przerażeni i skutecznie zmanipulowani mieszkańcy Torunia i województwa kujawsko-pomorskiego przekazywali oszustom duże sumy pieniędzy. Jak ustaliła prokuratura, gotówka potem nie była np. przelewana na jakieś konta, tylko fizycznie wywożona do Budapesztu. W ten sposób w okresie od września 2024 do września 2025 roku oszukanych zostało przynajmniej 12 osób, które straciły w sumie przynajmniej 740 tysięcy złotych - ustalili ustalili śledczy.

Oszustwa te miały miejsce w: Toruniu, Złejwsi Małej, Grudziądzu, Brzozowie, Ciechocinie, Dąbrówce, Lisewie i Rypinie. Ale także - choć w zdecydowanie mniejszej części - poza naszym regionie, bo np. w Mrągowie (woj. warmińsko-mazurskie) czy Pomianowie (woj. zachodniopomorskie).

Dżon z córką, Gruzin i Polak

Według aktu oskarżenia, który Prokuratura rejonowa Toruń Centrum Zachód skierowała do Sądu Okręgowego w Toruniu, każdy członek tej grupy wykonywał określone zadania.

Dżon K. generalnie wszystkim kierował, a także bezpośrednio dokonywał oszustw. Uczestniczył osobiście we wszystkich 12 przestępstwach.

Gruzin Edgar B. osobiście uczestniczył w trzech oszustwach. Dwa miały miejsce w Toruniu, a jedno w Pomianowie (Pomorskie).

Polak Cezary S. przewoził wyłudzone od ofiar pieniądze do Budapesztu. Wykonywał przynajmniej 12 takich kursów z gotówką - po każdym z opisanych oszustw.

Sara B. natomiast, córka Dżona, była pośredniczką między ojcem i Gruzinem a wywożącym pieniądze Cezarym S.

Wpadli i trafili do aresztu. W listopadzie w Toruniu ruszy ich proces.

Oszuści wpadli i zostali zatrzymani we wrześniu 2025 roku. Dokładnie 22 września Dżon K. oraz Edgar B. z Gruzji zostali tymczasowo aresztowany. Od tego czasu przebywają za kratami.

Natomiast Cezary S. i Sara B. pozostają na wolności. - Oboje zostali objęci dozorem policji oraz zakazem opuszczania kraju - przekazuje Jarosław Szymczak, asystent rzecznika Sądu Okręgowego w Toruniu.

Proces całej tej czwórki jeszcze w listopadzie ma rozpocząć się w tym sądzie właśnie. Wszystkim grożą kary więzieni, ale najsurowsza Dżonowi K. Za sam udział w zorganizowanej grupie przestępczej grozi do 8 lat więzienia. Za oszustwa i wyłudzenia pieniędzy - kolejne lata.

Wszyscy oskarżeni - oprócz Cezarego S. - mają swoich obrońców. Dżona K. broni dwóch prawników: adwokat Małgorzata Piotraszewska i radca prawny Piotr Siekierski.

Adwokat Michał Jakubaszek jest obrońcą obywatela Gruzji - wyznaczonym mu przez sąd z urzędu. Sary B. natomiast, z wyboru, broni adwokat Michał Leciak.

Do tematu będziemy wracali. ©℗

DROBNE

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

Zdrowie

LABORATORIA

DR n.med. Maciej Świtoński- chirurg choroby jelita grubego, choroba hemoroidalna, 602298213, 60-229-82-13, 602-298-213, Bydgoszcz

Usługi

MONTAŻOWE

ROLETY ATRAKCYJNE CENY. Producent „GARDA” tel. 504166613

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, tradycyjne Święta Bożego Narodzenia 1500 zł, miodowyraj.pl 501642492.

AUTOPROMOCJA

Kondolencje i nekrologi w Twojej gazecie przez Internetowe Biuro Ogłoszeń, bez wychodzenia z domu

Tutaj zlecisz ogłoszenie

ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011606293

Zieleń Miejska
Zakład Pogrzebowy
UL. CZARTORYSKIEGO 13
24h / 7 - 52 324 99 99
WŁASNE KREMATORIUM

0011610908

„Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych”

Serdeczne podziękowania
wszystkim Krewnym, Przyjaciołom,
Znajomym, Sąsiadom,
Księdzu Proboszczowi i Księdzu Prałatowi
z Parafii Świętej Rodziny w Bydgoszczy,
Władzom Miasta Bydgoszczy, Radzie Osiedla Piaski

za udział w uroczystościach pogrzebowych
Ukochanej Żony, Mamy i Babci

śp

Marii Smentek

Dziękujemy za słowa otuchy i modlitwę,
złożone wieńce i kwiaty
oraz wszelkie dowody współczucia i empatii,
które otrzymaliśmy w tym bolesnym dla nas czasie.

Z wyrazami szacunku

pogrążona w smutku
Rodzina

0011610240

Z sercem pełnym bólu i smutku
zawiadamiamy, że dnia 4.11.2026 roku
odszedł od nas

SP

Tomasz Wasilewski

Lat 59

Ceremonia pogrzebowa odbędzie się we wtorek
10 listopada 2026 roku o godz. 12.00
w kaplicy na cmentarzu komunalnym
przy ul. Wiślanej w Bydgoszczy.

W smutku pogrążona
Rodzina

0011610821

*„Umarłych wieczność dotąd trwa,
dokąd pamięcią się im płaci”*

Z głębokim żalem żegnamy

dr Ewę Trzebińską -Frydrychowską

cenionego neurologa
oraz wspaniałą Koleżankę i życzliwego Człowieka.

Rodzinie i Bliskim Pani Doktor

składamy
wyrazy głębokiego współczucia.

*Zarząd i Członkowie Oddziału Kujawsko-Pomorskiego
Polskiego Towarzystwa Neurologicznego*

eprasa.pl a930c58aee

S24 sportowy24.pl

sport

SIATKÓWKA

Bydgoski Pałac i BKS rozegrały emocjonujące pięciosetowe spotkania. Skończyło się różnie
str. 22

PIŁKA NOŻNA



FOT. ANDRZEJ ROMAŃSKI/PLK

W derbach kujawsko-pomorskich Chemik Bydgoszcz okazał się lepszy od Elany Toruń
str. 20

PIŁKA NOŻNA

Dublet Roberta Lewandowskiego za oceanem. Skuteczność wróciła tuż przed zgrupowaniem reprezentacji Polski
str. 23

Bydgoski klub po zwycięstwie nad Startem poinformował, że jego nowym graczem został Estończyk Hugo Toom



FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ

Z tercetu Astoria, Anwil i Twarde Pierniki tylko ci pierwsi ze zwycięstwem w PGE Basket Lidze. Bydgoszczanie ograli Start Lublin
str. 24

eprasa.pl a930c58aee

PIŁKA NOŻNA

Biało-zieloni okazali się gorsi od młodych legionistów

W 15. kolejce Betclic 2. Ligi ekipa z Grudziądza mierzyła się z rezerwami Legii Warszawa. Lider z Pruszkowa stracił punkty z Podhalem Nowy Targ. Na dole tabeli Świt Szczecin lepszy od drugiej drużyny Śląska Wrocław

Dariusz Knopik

LEGIA II WARSZAWA - OLIMPIA GRUDZIĄDZ 2:1 (1:1)
Bramki: Filip Przybyłko (40), Mateusz Szczepaniak (87) - Maciej Wichtowski (45)
Legia II: Bienduga - Mikanowicz (90.+2. Korzyński), Kosiorek, Góra, Lauryn, Pchełka (68. von Brandt-Etchemendigaray) - Ryczkowski, Możdżeń, Przybyłko (82. Gliwa), Szczepaniak (90.+2. Saletra) - Mizera (82. Piasta)
Olimpia: Jerke - Stolc, Wichtowski, Abramowicz - Brzęk, Fietz (46. Stec 72. Jastrzembski 84. Cichoń), Frelek, Ciupa - Olejarka, Jasiak, Siemaszko (35. Szafranek)
Sędziował: Mateusz Złotnicki (Lublin)


FOT. ŁUKASZ SZAŁKOWSKI

Zawodnicy z Grudziądza przegrali drugi mecz z rzędu w lidze i piąty w całej rundzie jesiennej. Po tej porażce wypadli z szóstki

Grudziądzanie, po pechowej porażce w Nowym Sączu z Sandecją 1:2, pojechali do Urszulina gdzie swoje mecze rozgrywa drugi zespół Legii, z nastawieniem, by zapunktować i pozostać w czołowej szóstce.

To było w miarę wyrównane spotkanie w pierwszej połowie z delikatną przewagą legionistów. Dopiero pod koniec tej części gry zrobiło się groźniej po bramkami. Najpierw trafili gospodarze po niesygnalizowanym uderzeniu Filipa Przybyłki. Po chwili Olimpia mogła przegrywać już 0:2, ale po strzale Adama Ryczkowskiego od straty gola uchroniła zawodników z Grudziądza poprzeczka. Krótko przed zejściem do szatni po wrzucie piłki z autu przez Dawida Abramowicza celną główką popisał się Maciej Wichtowski.

Po przerwie częściej przy piłce byli biało-zieloni, ale to ekipa z Warszawy miała konkretniejsze okazje do zdobycia bramki. Przed stratą gola obronili Olimpię Bartosz Brzęk i Mikołaj Jerke. Niestety, w samej końcówce świetnym strzałem z linii pola karnego popisał się Mateusz Szczepaniak, zapewniając zwycięstwo gospodarzom.

W następnej kolejce Olimpia zagra w Stalowej Woli ze Stalą.

Mecz Zawisza Bydgoszcz - GKS Tychy zakończył się w niedzielę wieczorem po zamknięciu wydania. Relacja w internecie na naszym portalu.

Przypomnijmy, że dwa pierwsze zespoły uzyskają awans do Betclic 1. Ligi. Zespoły z miejsc 3-6 powalczą w barażach.

Pozostałe wyniki i strzelcy 15. kolejki: Resovia Rzeszów - Górnik Łęczna 0:2 (Wiktor Niewiarowski 73, Hubert Antkowiak 90); **Sokół Kleczew - Sandecja Nowy Sącz 3:2** (Kacper Śpiewak 49, Jakub Antczak 52, Daniel Dudziński 64 - Marcel Płocica 24, 79); **Znicz Pruszków - Podhale Nowy Targ 2:2** (Adrian Kazimierczak 28, Mateusz Głowiński 41 - Szymon Sobczak 26, 86); **Świt Szczecin - Śląsk II Wrocław 3:0** (Krzysztof Ropski 10, 36, Mateusz Andruszko 70); **Lechia Zielona Góra - Stal Stalowa Wola 2:1** (Dawid Dębski 49, Michał Szmigiel 72 - Szymon Kwapisz 85); **Rekord Bielsko-Biała - Chojniczanka Chojnice 2:1** (Gabriel Kasprowicz 71 - Mateusz Bąkowicz 49 karny, Valērijs Šabala 64); **Avia Świdnik - Hutnik Kraków 2:1** (Kacper Wełniak 56, Marcin Pigiel 60 - Przemysław Sajdak 10 karny). ©℗

1.	Znicz Pruszków	15	33	29-17
2.	Górnik Łęczna	15	29	33-15
3.	GKS Tychy	14	27	20-9
4.	Chojniczanka Chojnice	15	24	26-24
5.	Zawisza Bydgoszcz	14	22	26-20
6.	Legia II Warszawa	15	22	30-25
7.	Sandecja Nowy Sącz	15	22	23-20
8.	Olimpia Grudziądz	15	22	19-22
9.	Lechia Zielona Góra	15	22	24-26
10.	Podhale Nowy Targ	15	22	26-24
11.	Hutnik Kraków	15	21	24-22
12.	Avia Świdnik	15	20	18-22
13.	Stal Stalowa Wola	15	19	24-28
14.	Rekord Bielsko-Biała	15	18	20-19
15.	Sokół Kleczew	15	18	21-30
16.	Świt Szczecin	15	13	19-32
17.	Śląsk II Wrocław	15	10	22-33
18.	Resovia Rzeszów	15	6	9-25

PIŁKA NOŻNA

W derbach Chemik lepszy od Elany. Niesamowite spotkanie Wdy

Dariusz Knopik

W 16. kolejce Betclic 3. Ligi Grupa 2. wydarzeniem były derby Kujaw i Pomorza

CHEMIK BYDGOSZCZ - ELANA TORUŃ 2:1 (1:0)
Bramki: Dawid Kulig (35), Damian Zagórski (48 karny) - Kacper Skibicki (57)
Chemik: Klon - Jaskuła, Tomaszewski, Ozga, Wędzelewski - Rysiewski, Jarosz (74. Trojanowski) - Kulig (65. Bednarek), Zagórski (81. Zaręba), Prałat (81. Oczkowski) - Grzelak (74. Wierzbicki)
Elana: Idasiak - Korpalski, A. Kowalski, Ćwikliński - Stolc (88. Tamaki), Woroniecki, K. Kowalski (72. Hashidate), Raniszewski (88. Gajewski) - Karbownik (46. Skibicki), Knera (81. Archacki)

Miejscowi w ostatniej kolejce w końcu się przełamali i wygrali. Torunianie z kolei od siedmiu meczów są niepokonani. Obie ekipy dzieliło pięć punktów i sześć miejsc w tabeli. To zwiastowało duże emocje.

W pierwszej połowie lepsze wrażenie sprawiali goście. Częściej byli przy piłce, ale nie potrafili poważniej zagrozić bramce chemików. Z kolei gospodarzom udało się zadać cios. Antoni Prałat podał do Dawida Kuliga, a ten wykorzystał sytuację sam na sam z Hubertem Idasiakiem.

- To było wypracowane, ale akurat nic nie wskazywało, że zdobędziemy bramkę - przyznał Wiktor Osiński, trener Chemika.

Torunianie jeszcze gorzej rozpoczęli drugą część meczu. Po zagraniu piłki ręką przez jednego z obrońców sędzia wskazał na rzut karny, który na gola zamienił Damian Zagórski.

- Takie zagranie to był czysty przypadek, ale takie rzeczy się zdarzają - powiedział Mateusz Główczewski, prowadzący Elanę.

Strata drugiej bramki nie załamała żółto-niebieskich, którzy dążyli do strzelenie kontaktowego gola. Zrobili to bardzo szybko. Kapitalnym strzałem popisał się Kacper Skibicki. Nadał piłce rotacji, a ta po uderzeniu od słupka wpadła do siatki. Ten sam zawodnik przeprowadził jeszcze jedną akcję, po której, po jego strzale piłka przeleciała minimalnie nad poprzeczką. Mimo starań zawodników z Torunia wynik nie zmienił się. Warto dodać, że dla chemików to było pierwsze zwycięstwo odniesione na swoim boisku w tym sezonie.

Jak to w meczu derbowym było dużo walki, co skutkowało żółtymi kartkami i nawet jedną czerwoną dla Arkadiusza Korpalskiego.

W następnej kolejce Chemik zagra kolejne derby. Tym razem w Świeciu z Wdą. Elanę czeka domowy mecz z Błękitnymi Stargard.


FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ

W derbach Chemik - Elana tradycyjnie nie brakowało walki

VICTORIA WRZEŚNIA - WDA ŚWIECIE 3:3 (2:0)
Bramki: Filip Wełniak (11), Kamil Kanior (32), Lukas Hrnciar (90+6) - Dawid Retlewski (48, 51), Kaue Souza (49)
Wda: Zapała - Nawrocki (46. Bonikowski), Słaby, Kotras (46. Bogusiewicz), Wenerski (80. Lemka), Kolbus, Iwanicki, Wojciechowski, Dawid (46. Droż), Souza (83. Woźny), Retlewski

Wda Świecie po niespodziewanym remisie z Bałtykiem Koszalin pojechała do Victorii Września z nastawieniem powrotu na zwycięską ścieżkę. Tym bardziej, że jej rywalem był zespół z dołów tabeli.

Spotkanie miało niesamowity przebieg. Świecianie po nieco pół godzinie przegrywali 0:2. Po przerwie w trzy minuty wyszli na prowadzenie. Potem grali z przewagą jednego zawodnika i stracili gola na 3:3 w doliczonym czasie po strzale z rzutu wolnego.

- Bardzo słabo weszliśmy w mecz i do przerwy powinniśmy przegrywać jeszcze wyżej - przyznał Szymon Kmiecik, trener Wdy. - Na szczęście dobrze zareagowaliśmy w przerwie czego efektem były szybko strzelone trzy gole. Potem mieliśmy swoje kolejne okazje, ale je zmarnowaliśmy, a na koniec zostaliśmy skarceni i stąd remis - dodał szkoleniowiec.

Pozostałe wyniki i strzelcy 16. kolejki: KKS Kalisz - Wikęd Luzino 1:1 (Radosław Zając 29 - Filip Sosnowski 69); **Flota Świnoujście - Polonia Środa Wielkopolska 1:0** (Patryk Paczuk 59); **Kotwica Kórnik - Lech II Poznań 1:4** (Gracjan Hyl 17 - Wojciech Szymczak 25, 49, 87, Radosław Gołębiowski 74); **Lipno Stęszew - Unia Swarzędz 1:2** (Antoni Kuźnik 88 - Bartosz Łuczak 50, 61); **Gedania Gdańsk - Grom Nowy Staw 1:2** (Oskar Śliwowski 59 - Łukasz Kopka 25, Norbert Hołtyn 90); **Błękitni Stargard - Noteć Czarnków 0:0**; **Bałtyk Koszalin - Kluczevia Stargard 0:0**.

1.	Polonia Środa Wielkopolska	16	37	43-21
2.	Wikęd Luzino	16	29	41-26
3.	Wda Świecie	16	29	26-22
4.	Lech II Poznań	15	27	40-28
5.	Kluczevia Stargard	15	27	25-22
6.	Błękitni Stargard	16	24	35-26
7.	Unia Swarzędz	16	22	26-22
8.	Bałtyk Koszalin	16	21	22-20
9.	Noteć Czarnków	16	21	21-23
10.	KKS Kalisz	16	20	19-21
11.	Elana Toruń	16	20	24-27
12.	Gedania Gdańsk	16	19	31-31
13.	Grom Nowy Staw	16	19	34-35
14.	Chemik Bydgoszcz	16	18	26-31
15.	Flota Świnoujście	16	18	19-32
16.	Lipno Stęszew	16	14	20-31
17.	Victoria Września	16	14	15-27
18.	Kotwica Kórnik	16	11	21-43

eprasa.pl a930c58aee

AKCJA SPECJALNA TARCZYŃSKI COPA KABANOS

0011605121

Czas na Nagrodę Główną I edycji Tarczyński Copa Kabanos!

Za nami Finał Ogólnopolski pierwszej edycji Tarczyński Copa Kabanos, który 30 października odbył się na Tarczyński Arenie we Wrocławiu. Dla czterech zwycięskich drużyn to nie koniec wyjątkowych doświadczeń – w ramach nagrody za wygraną w turnieju zespoły z Bukowna, Ełku, Szczecina i Lublina wezmą udział w ceremonii przedmeczowej podczas spotkania reprezentacji Polski.

Od maja boiska szkolne, przedszkolne i klubowe w całej Polsce wypełniły się młodymi piłkarkami i piłkarzami, którzy stanęli do rywalizacji w pierwszej edycji Tarczyński Copa Kabanos. Blisko 50 tysięcy uczestników w kwalifikacjach wewnętrznych pokazało, jak duży potencjał drzemie w dziecięcej piłce nożnej. Do turnieju zgłosiło się ponad 3,7 tys. drużyn, a wśród zawodników nie zabrakło dziewczynek. Dla młodych piłkarek i piłkarzy z całej Polski była to okazja do zdobywania pierwszych turniejowych doświadczeń, rozwijania umiejętności i przede wszystkim czerpania radości z futbolu.



FOT. ŁUKASZ SKWIOT

– Tarczyński Copa Kabanos to projekt, który pokazuje, jak wielki potencjał drzemie w dziecięcej piłce nożnej. 50 tysięcy uczestników kwalifikacji wewnętrznych to przede wszystkim dowód na to, że dzieci chcą grać w piłkę, rozwijać swoje umiejętności i wspólnie przeżywać sportowe emocje. Cieszy nas, że możemy tworzyć dla nich przestrzeń do rywalizacji, nauki i dobrej zabawy. Chcemy, aby każde dziecko, niezależnie od tego, czy dopiero rozpoczyna swoją przygodę z futbolem, czy ma już za sobą pierwsze sukcesy, czuło się częścią piłkarskiej rodziny – mówi **Tomasz Garbowski,** wiceprezes PZPN ds. piłkarstwa amatorskiego.

Nagrody, które zostają na dłużej

W Tarczyński Copa Kabanos na zwycięzców czekało coś więcej niż pamiątkowy puchar. Organizator turnieju – Polski Związek Piłki Nożnej – wraz z firmą Tarczyński przygotował nagrody, które sprawiają, że piłkarskie emocje nie kończą się wraz z ostatnim gwizdkiem finałowego meczu. Zwycięskie drużyny wezmą udział w ceremonii otwarcia meczu Polska-Szwecja. Dla młodych zawodników i zawodniczek będzie to okazja, by znaleźć się w samym centrum wydarzeń, zobaczyć z bliska piłkarzy, których na co dzień oglądają na ekranach, i poczuć atmosferę meczu z perspektywy murawy. Jedną z nagród jest również trening prowadzony przez szkoleniowców Polskiego Związku Piłki Nożnej.

– Nasza firma od zawsze jest związana ze sportem – nie tylko tym zawodowym, bo szczególną opieką otaczamy drużyny dziecięce i młodzieżowe, inwestujemy w infrastrukturę sportową, zachęcamy najmłodszych do aktywności. W różnych dyscyplinach opiekujemy się blisko tysiącem zawodników. Tarczyński Copa Kabanos idealnie się w naszą działalność wpisuje. Formuła 3 na 3 z wykorzystaniem czterech bramek promuje zawodników technicznych, z fantazją i chętnych do współpracy z kolegami. Do tego to po prostu dobra zabawa – to ważne, bo chcemy, by młode piłkarki i piłkarze czerpali radość z gry i cieszyli się piłką nożną – mówi **Dawid Tarczyński,** Członek Zarządu i Dyrektor i ds. Rozwoju w Tarczyński S.A.

Sponsor turnieju, marka Tarczyński, ufundował dodatkowe nagrody dla najlepszych drużyn. Zespoły, które stanęły na podium Finału Ogólnopolskiego, otrzymały vouchery na zakup sprzętu sportowego: 20 tysięcy złotych za pierwsze, 10 tysięcy złotych za drugie i 5 tysięcy złotych za trzecie miejsce. Na uczestników czekały również indywidualne upominki przygotowane przez markę Tarczyński. Na tym jednak nie koniec – szkoły i kluby reprezentowane przez zwycięskie zespoły w każdej z czterech kategorii otrzymają pneumatyczne boiska do gry w formule 3 na 3 na cztery bramki. To nagroda, która pozwoli młodym piłkarzom i piłkarkom rozwijać swoje umiejętności i czerpać jeszcze więcej radości z gry.

Finał na Tarczyński Arenie we Wrocławiu

Droga do Wrocławia prowadziła przez kolejne etapy rywalizacji – kwalifikacje wewnętrzne, etap regionalny i finały wojewódzkie. Do Finału Ogólnopolskiego awansowały 64 drużyny z całej Polski. To właśnie one spotkały się 29 i 30 października, by powalczyć o pierwsze w historii zwycięstwo w Tarczyński Copa Kabanos.

Pierwszy dzień rozgrywek odbył się na obiekcie przy ulicy Kłokoczyckiej we Wrocławiu, gdzie rozegrano fazę grupową. Przed zawodnikami i zawodniczkami stało niełatwe zadanie – rywalizacja z najlepszymi zespołami z innych części kraju, kolejne mecze i walka o awans do decydującej fazy turnieju.

Najlepsze drużyny przeniosły się na Tarczyński Arena Wrocław, gdzie 30 października rozegrano fazę pucharową. Dla wielu uczestników możliwość rozegrania spotkań na stadionie, na którym występuje reprezentacja Polski, była jednym z najważniejszych momentów całego turnieju. Przez chwilę to oni znaleźli się w centrum piłkarskiego widowiska.

Po dwóch dniach zmagań poznaliśmy pierwszych triumfatorów Tarczyński Copa Kabanos: SP 1 Bukowno (kat. U-9 dziewcząt), UKS Rona 03 Ełk (kat. U-9 chłopców), LFA Szczecin (kat. U-11 dziewcząt) oraz Bronowice Lublin (kat. U-11 chłopców). Na uznanie zasługują jednak wszystkie zespoły, które dotarły do Finału Ogólnopolskiego. Każdy z nich przeszedł własną drogę przez kolejne etapy kwalifikacji, a udział w decydującej fazie rozgrywek był zwieńczeniem wielu tygodni przygotowań. Podczas Finału Ogólnopolskiego wyróżniono także najlepsze zawodniczki i najlepszych zawodników w poszczególnych kategoriach. Indywidualne nagrody otrzymali: Iga Guzy (SP 1 Bukowno, U-9 DZ), Antoni Kalinowski (UKS Rona 03 Ełk, U-9 CH), Luiza Tyca (Lejdis Rawia, U-11 DZ) oraz Wiktor Najder (Bronowice Lublin, U-11 CH).



Innowacyjna metoda 3 na 3 na cztery bramki

Jednym z elementów wyróżniających turniej jest formuła rozgrywek – 3 na 3 na cztery bramki, inspirowana metodą Funinio. Nowa formuła zapewnia mnóstwo pojedynków, szybkich decyzji, prób dryblingu i okazji do zdobywania goli. Mniejsza liczba zawodników oznacza częstszy kontakt z piłką i większy udział w grze każdego uczestnika, a cztery bramki zachęcają do kreatywności, odwagi i poszukiwania nowych rozwiązań. W tej formule każdy ma szansę zarówno na działania ofensywne, jak i defensywne, a dynamiczna gra sprzyja podejmowaniu samodzielnych decyzji. Tarczyński Copa Kabanos powstał z myślą o popularyzacji aktywności fizycznej wśród najmłodszych i stworzeniu im warunków do swobodnej, kreatywnej gry. To właśnie możliwość eksperymentowania na boisku, podejmowania wyzwań i wspólnego przeżywania sportowych chwil stanowi jeden z najważniejszych elementów tej inicjatywy.

eprasa.pl a930c58aee

PIŁKA NOŻNA

Dwie „święte wojny” w Krakowie i w Kielcach

Dariusz Knopik

W 14. kolejce PKO BP Ekstraklasy nie zabrakło emocji i ciekawych meczów.

Wydarzeniem były derby Krakowa, w kórych Wisła podejmowała Cracovię. Wynik „świętej wojny” został rozstrzygnięty w pierwszej połowie. Gospodarze wygrali 2:1.

Inną „świętą wojną” są spotkania Korony Kielce i Radomiaka Radom. Tym razem dość niespodziewanie triumfowali ci drudzy, wygrywając 2:0.

Jagiellonia, która w czwartek w Lidze Europy przegrała na wyjeździe z Lewskim Sofia 0:1, podejmowała GKS Katowice. Ekipie z Białegostoku dopisało w tym meczu szczęście, bo wygrała 1:0 po samobójczym golu.

Lech Poznań, który także gra w Lidze Europy przegrał w Lizbonie z Benfiką 1:3. Gola dla lechitów strzelił Leo Bengston.

Wyniki i strzelcy 14. kolejki: Motor Lublin - Wisła Płock 3:2 (Bartosz Bereszyński 2, Mbaye N'Diaye 54, Karol Czubak 90+5 - Afonso Silva 31, Olaf Kobacki 33); **Wisła Kraków - Cracovia 2:1** (Marc Carbo 9, Marko Bozić 45+2 - Ajdin Hasić 20); **Korona Kielce - Radomiak Radom 0:2** (Filip Koperski 69, Jan Grzesik 82); **Górnik Zabrze - Wieczysta Kraków 2:1** (Ondřej Zmrzlý 33, Erik Janža 90 - Lucas Piazón 31); **Widzew Łódź - Pogoń Szczecin 3:0** (Karol Świderski 33, Steve Kapuadi 63, Przemysław Wiśniewski 80); **Jagiellonia Białystok - GKS Katowice 1:0** (Ilja Szkurin 69 samobójcza); **Śląsk Wrocław - Piast Gliwice 0:0**; **Legia Warszawa - Raków Częstochowa** i **Lech Poznań - Zagłębie Lubin** zakończyły się po zamknięciu wydania. ©℗

1.	Lech Poznań	12	31	32-11
2.	Górnik Zabrze	14	31	23-12
3.	Legia Warszawa	13	24	23-11
4.	Pogoń Szczecin	13	24	20-15
5.	Wisła Kraków	14	24	22-19
6.	Piast Gliwice	14	22	24-20
7.	Zagłębie Lubin	13	22	16-15
8.	GKS Katowice	14	21	25-20
9.	Jagiellonia Białystok	13	21	18-18
10.	Korona Kielce	14	18	14-21
11.	Motor Lublin	14	17	22-24
12.	Wisła Płock	13	15	14-21
13.	Widzew Łódź	14	14	20-19
14.	Radomiak Radom	14	14	17-29
15.	Cracovia	14	12	16-23
16.	Śląsk Wrocław	14	10	17-25
17.	Wieczysta Kraków	14	8	18-28
18.	Raków Częstochowa	13	9	19-29

SIATKÓWKA

Mocny początek, potem wyrównana walka. Pałac i #Volley podzieliły się punktami

Magdalena Zimna

W 6. kolejce Tauron Ligi Kobiet Metalkas Pałac pokonał #Volley Wrocław, ale bydgoszczanki „oddały” rywalom dwa sety i jeden punkt.

METALKAS PAŁAC BYDGOSZCZ - #VOLLEY WROCŁAW 3:2 (25:17, 23:25, 25:21, 23:25, 15:11)
PAŁAC: Łyczakowska 5, Makarewicz 31, Dębowska 6, Bartkowska-Kluza 19, Pinczewska 10, Pol 9, Jagła (libero), Hewelt 1, Ziółkowska (libero)
#VOLLEY: Garncarz 12, Malczewska 9, Hochołowska 5, Stautz 19, Dróżdż 12, Wąsiakowska 14, Mazur (libero), Kaplanska 2



FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ

Siatkarki Metalkas Pałacu wywalczyły trzecie zwycięstwo w tym sezonie

Po dwóch porażkach w ostatnich kolejkach nastroje w bydgoskiej drużynie były nieco gorsze niż po dobrym początku rozgrywek, ale więcej powodów do zmartwień miały sobotnie rywalki Pałacu. Przed wizytą w Bydgoszcz ekipa #Volley wciąż nie miała wygranej na koncie i z dorobkiem ledwie 2 punktów zajmowała przedostatnie miejsce w tabeli.

W pierwszym secie poszło gładko. Bydgoszczanki dominowały na parkiecie i partię szybko rozstrzygnęły na swoją korzyść. W kolejnym rywalki już się postawiły i po zaciętej walce do końca, doprowadziły do remisu. I tak przebiegał ten mecz - wyrównana walka i przewaga raz po jednej, raz po drugiej stronie. Aż do tie breaka. W nim pałacanki zaczęły lepiej (4:1), ale przewagę szybko straciły (4:4, 6:6). Potem trzy skuteczne akcje pozwoliły im odskoczyć na kilka punktów (10:6), a seta i mecz blokiem zakończyła Marta Pol.

Inne wyniki: Radomka Radom - BKS Bielsko-Biała 3:0, Chemik Police - DevelopRes Rzeszów 0:3, MKS Kalisz - ŁKS Łódź 2:3, Budowlani Łódź - Stal Mielec 3:0. Dziś Uni Opole - Sokół & Hagric Mogilno (g. 20.30, Polsat Sport 1).

1.	DevelopRes Rzeszów	6	17	18-5
2.	ŁKS Łódź	6	15	17-8
3.	Budowalni Łódź	6	12	14-7
4.	Radomka Radom	6	12	15-9
5.	Chemik Police	6	11	12-11
6.	Uni Opole	5	10	12-7
7.	Metalkas Pałac Bydgoszcz	6	9	11-11
8.	MKS Kalisz	6	7	9-12
9.	BKS Bielsko-Biała	6	5	8-14
10.	Stal Mielec	6	4	7-16
11.	#Volley Wrocław	6	3	8-18
12.	Sokół & Hagric Mogilno	5	0	2-12

PIŁKA NOŻNA

Lider nie zwalnia tempa. Grupa pościgowa jest tuż, tuż

DK, MG

W 15. kolejce 4. Ligi Kujawsko-Pomorskiej bez większych zaskoczeń

Unia Solec Kujawski czyli lider rozgrywek nie zwalnia tempa. Pewnie pokonał na wyjeździe Kujawiaka Kowal 3:0, a kolejne dwa gole dodał Jakub Bojas.

Po dwóch remisach przełamała się Tłuchowia, która na trudnym terenie Mustanga Ostaszewo wygrała 3:1.

Trzecia Pogoń Mogilno nie miała żadnego problemu, by pokonać w Skrwilnie tamtejszą Skrę 6:1. Po dwa trafienia zaliczyli Przemysław Kędziora i Norbert Rościszewski.

W meczu sąsiadów w tabeli czyli Unii Wąbrzeźno i Wisły Dobrzyń nad Wisłą podział punktów.

Wyniki i strzelcy 15. kolejki 4. Ligi Kujawsko-Pomorskiej: Victoria Czernikowo - Start Pruszcz 1:3 (Szymon Michałkiewicz 90+1 - Michał Igliński 45+1 karny, Jakub Krukowski 73, Damian Stasikowski 89); **Kujawiak Kowal - Unia Solec Kujawski 0:3** (Jakub Bojas 21, 70, Hubert Stanisławski 68); **Mustang Ostaszewo - Tłuchowia Tłuchowo 1:3** (Hubert Maciąg 15 karny - Konrad Gutowski 9, Kamil Perzyński 69, Kacper Gorsiak 89); **Cuiavia Inowrocław - Rawys Raciąż 0:1** (Damian Rybacki 52); **Skrwa Skrwilno - Pogoń Mogilno 1:6** (Michał Laskowski 36 - Antoni Krajnyk 18, Wiktor Mrówczyński 28, Przemysław Kędziora 38, 74, Norbert Rościszewski 62, 77); **Noteć Gębice - Pomorzanin Toruń 0:2** (Paweł Zaroślak 17, Krzysztof Starybrat 71); **Orlęta Aleksandrów Kujawski - Lech Rypin 1:4** (Jan Chmielewski 89 - Zachary Zoellner-Krauss 4, 84, Nikita Tereschuk 8, Dawid Listkowski 49); **Sparta Brodnica - Łokietek Brześć Kujawski 2:0** (Filip Sieczko 29, 90+4); **Unia Wąbrzeźno - Wisła Dobrzyń nad Wisłą 2:2** (Mateusz Boczuliński 68, Oleksiy Zbun 78 karny - Damian Kacperski 52, Kamil Kuropatwiński 90). ©℗

1.	Unia Solec Kujawski	15	39	51-13
2.	Tłuchowia Tłuchowo	15	35	45-18
3.	Pogoń Mogilno	15	33	44-18
4.	Wisła Dobrzyń nad Wisłą	15	32	43-24
5.	Unia Wąbrzeźno	15	31	38-23
6.	Pomorzanin Toruń	15	25	26-23
7.	Sparta Brodnica	15	22	33-23
8.	Start Pruszcz	15	22	28-26
9.	Mustang Ostaszewo	15	21	29-26
10.	Kujawiak Kowal	15	19	26-30
11.	Lech Rypin	15	19	25-28
12.	Rawys Raciąż	15	16	32-43
13.	Skrwa Skrwilno	15	15	29-40
14.	Łokietek Brześć Kujawski	15	14	24-39
15.	Victoria Czernikowo	15	11	16-41
16.	Noteć Gębice	15	10	20-43
17.	Cuiavia Inowrocław	15	9	15-35
18.	Orlęta Aleksandrów Kujawski	15	6	11-42

SIATKÓWKA

Ponad 2,5-godzinny dreszczowiec w Łuczniczce. Tym razem nie było happy endu

Dariusz Knopik

Kibice, którzy oglądali kolejny mecz BKS Bydgoszcz w Tauron 1. Lidze, znowu przeżyli mnóstwo emocji

BKS BYDGOSZCZ - SPARTA GRODZISK MAZOWIECKI 2:3 (21:25, 20:25, 25:19, 25:21, 12:15)
BKS: Borris 12, Falkowski 0, Kopij 4, Rajsner 1, Sobański 17, Mendel 16, Blicharz (libero), Kitowski (libero) - Dydzik 0, Kitowski 0, Sternik 5, Kuffel 0, Hassine 10, Ramotowski 4, Golik 0
Sparta: Fenoszyn 1, Stępień 20, Drzazga 7, Wierzbicki 22, Kacperkiewicz 9, Kaźmierczak 6, Kubacki (libero) - Król 0, Pilarz 0, Łysikowski 4, Leliwa 2



FOT. DARIUSZ BLOCH

Siatkarze BKS i Sparty toczyli zacięty 2,5 godzinny bój

Dwa pierwsze sety w wykonaniu bydgoskich zawodników były bardzo słabe. Trzecia odsłona to w końcu lepsza gra miejscowych. Duże znaczenie miała decyzja trenera Serhija Kapelusa, który przestawił Rafała Sobańskiego na pozycję przyjmującego, a na ataku grał Adam Hassine.

Czwarty set był najbardziej zacięty, ale to bydgoscy siatkarze mieli w nim minimalną przewagę, wygrali i doprowadzili do tie breaka. W nim wyrównana walka trwała do 10:10. Wtedy miejscowi przegrali przegrali trzy kolejne akcje i tych strat już nie odrobili.

W następnej kolejce bydgoskich siatkarzy czeka wyjazd do SMS PZPS Spała.

CUK Anioły Toruń dziś o godz. 18 zagrają w Radomiu z Czarnymi.

Inne wyniki: MKS Będzin - MCKiS Jaworzno 3:0, Avia Świdnik - Stal Nysa 2:3, Lechia Tomaszów Mazowiecki - BBTS Bielsko- Biała 3:2.
Mecze: KPS Siedlce - Mickiewicz Kluczbork i Avia Sędziszów Małopolski - KPS Płock zakończyły się po zamknięciu wydania.
Spotkanie FORT Poznań - SMS PZPS Spała przełożone.

1.	MKS Będzin	9	20	21:10
2.	Avia Świdnik	9	19	24:14
3.	CUK Anioły Toruń	7	18	20:7
4.	FORT Poznań	8	16	21:15
5.	Mickiewicz Kluczbork	8	14	17:13
6.	Stal Nysa	6	14	16:5
7.	Czarni Radom	7	13	16:13
8.	Lechia Tomaszów Maz.	9	12	18:20
9.	BBTS Bielsko-Biała	7	11	12:12
10.	BKS Bydgoszcz	8	10	15:18
11.	Avia Sędziszów Mał.	8	10	14:17
12.	MCKiS Jaworzno	9	8	13:23
13.	Sparta Grodzisk Maz.	8	7	11:19
14.	KPS Siedlce	6	5	7:14
15.	SMS PZPS Spała	6	4	7:16
16.	KPS Płock	7	2	4:21

eprasa.pl a930c58aee

PIŁKA NOŻNA

Kontrowersje po powołaniach selekcjonera Urbana

W piątek Jan Urban ogłosił skład na kończące tegoroczne występy reprezentacji Polski mecze z Rumunią i Szwecją w Lidze Narodów. Dziś o godz. 18.00 w stołecznym hotelu Double Tree by Hilton rozpoczyna się zgrupowanie kadry

Adam Godlewski



FOT. SYLWIA DĄBROWA

Jan Urban dał do zrozumienia, że dwa ostatnie tegoroczne sprawdziany chce zaliczyć z uśmiechem na ustach

Wśród zaproszonych przez selekcjonera zawodników ponownie zabrakło Bartosza Nowaka, Karola Czubaka i Łukasza Skorupskiego, o których od dawna upominały się media. Urban zagrał zatem va banque mając świadomość, że tylko płynna i zbalansowana gra - poparta dwiema wygranymi - może zapewnić trenerowi zachowanie eksponowanej posady w PZPN.

Dziwić może zwłaszcza brak w kadrze na spotkania, które Biało-Czerwoni rozegrają w Bukareszcie (14.11) i Wrocławiu (17.11) doświadczonego golkipera z Bolonii, bo nasza defensywa od dawna monolitem - i to delikatnie określając - nie jest. Zatem pod nieobecność leczących urazy Kamila Grabary oraz Marcina Bułki przydałby się bramkarz z międzynarodowym doświadczeniem, gwarantujący reprezentacyjny poziom. Tymczasem powołany tercet ma wielki deficyt w statystykach.

O ile Skorupski rozegrał w kadrze 20 meczów (w tym przeciw Francji w Euro 24), o tyle Bartłomiej Drągowski, Sławomir Abramowicz i Mateusz Kochalski w sumie mają tylko 4A; choć po prawdzie - cztery występy zanotował tylko Drągowski. Abramowicz czterokrotnie reprezentował kraj w młodzieżówce, zaś Kochalski - dwa razy w kategorii najstarszych... juniorów.

Dodatkowo, w PKO Ekstraklasie powołani golkiperzy wcale się nie wyróżniają. Przeciwnie, kluby, w których występują, tracą znacznie więcej goli niż można było się spodziewać przed startem rozgrywek...

Urbanowi trzeba jednak oddać, iż jest konsekwentny. Skoro zdecydował się na odmładzanie składu, to nawet po urazach graczy znajdujących się na czele jego rankingów na poszczególnych pozycjach pozostaje wierny ogłoszonej koncepcji. Selekcjoner ma świadomość, że absencje 35-letniego Skorupskiego i 33-letniego Nowaka nie powiększyły grona zwolenników jego pozostania na posadzie selekcjonera, ale sprawia wrażenie gościa, który wie co robi. I ma konkretnym plan na dwa najbliższe mecze.

Co więcej, trener zapowiada, że zamierza sobie poradzić z ostatnimi tegorocznymi sprawdzianami z... uśmiechem na ustach. Od pierwszego do ostatniego dnia zgrupowania!

Zapewne na dobry - z pewnością lepszy niż w październiku - humor trenera Urbana wpływ mają ligowe oraz pucharowe gole sporej liczby jego wybrańców. I fakt, że gracze, których zaprosił na listopadowe zgrupowanie, dostają satysfakcjonującą liczbę minut w klubach. A zapewne nie bez wpływu na samopoczucie selekcjonera pozostaje fakt, że na 49 rozegranych w listopadzie meczów w obecnym stuleciu aż 24 zakończyło się zwycięstwami (przy 14 porażkach) Biało-Czerwonych. Zatem - historycznie rzecz ujmując - to miesiąc, w którym reprezentacja Polski lubi i potrafi grać. Nawet z przeciwnikami wyżej od nas notowanymi...

Powołania do reprezentacji Polski na mecze Ligi Narodów z Rumunią i Szwecją

Bramkarze:
Sławomir Abramowicz (Jagiellonia Białystok), Bartłomiej Drągowski (Widzew Łódź), Mateusz Kochalski (Wieczysta Kraków).

Obrońcy:
Jan Bednarek (FC Porto, nie może zagrać w pierwszym meczu za kartki), Matty Cash (Aston Villa), Przemysław Frankowski (Stade Rennes), Tomasz Kędziora (Dynamo Kijów), Jakub Kiwior (Porto), Kamil Piątkowski (Legia Warszawa), Oskar Kubiak (Slavia Praga), Kacper Potulski (Mainz), Tymoteusz Puchacz (Sabah Baku).

Pomocnicy:
Bartosz Mazurek (RB Salzburg), Wiktor Nowak (Slavia), Łukasz Poręba (Elversberg), Marcel Reguła (Zagłębie Lubin), Michał Skóras (RC Lens), Sebastian Szymański (Stade Rennes), Karol Świderski (Widzew), Kacper Urbański (Górnik Zabrze), Nicola Zalewski (Atalanta Bergamo), Piotr Zieliński (Inter Mediolan).

Napastnicy:
Adrian Benedyczak (Kasimpasa), Robert Lewandowski (Chicago Fire), Mateusz Żukowski (Magdeburg).

LIGI ZAGRANICZNE

Dublet Lewandowskiego z karnych

Jacek Kmiecik

Kapitan reprezentacji Polski wyjazd na kadrę na mecze Ligi Narodów z Rumunią i Szwecją uczcił dubletem z rzutów karnych w Major League Soccer.

38-letni polski napastnik Chicago Fire zdobył dwie bramki z rzutów karnych w ostatnim meczu fazy zasadniczej MLS przeciwko Columbus Crew.

Gole Lewandowskiego w 8. i 22. minucie na niewiele się zdały, bowiem „Strażacy" ostatecznie przegrali mecz na Soldier Field 3:4.

„Lewy" w 45+4. minucie był bliski skompletowania hat-tricka, ale jego uderzenie piłki głową po dośrodkowaniu Antona Saletrosa z prawego skrzydła trafiło w bliższy słupek i odbiło się pod nogi Marena Haile-Selassie'ego, który z łatwością strzelił gola.

Lewandowski zaliczył swój drugi występ w sezonie zasadniczym MLS z kilkoma golami - i drugi z rzędu z dwoma zdobytymi bramkami - kończąc rozgrywki ligowe z dziewięcioma golami i pięcioma asystami. Zakończył również sezon z trzema golami z rzutów karnych bez pudła, po dwóch zdobytych w sobotni wieczór.

Chicago zakończyło sezon na czwartym miejscu w Konferencji Wschodniej, co jest najwyższą pozycją od zajęcia trzeciego miejsca w 2017 roku.

W play-off MLS drużyna kapitana reprezentacji Polski zagra z Charlotte FC, czyli byłym zespołem Karola Świderskiego, Kamila Jóźwiaka i Jana Sobocińskiego.

W piątek napastnik Kasimpasy Adrian Benedyczak został powołany na mecze Ligi Narodów z Rumunią i Szwecją. Miał zadebiutować w reprezentacji już na przełomie września i października, także w Lidze Narodów, ale na zgrupowanie nie dojechał z powodu kontuzji.

Powołanie Benedyczak uświęcił zdobyciem bramki w wygranym przez Kasimpasę 2:0 wyjazdowym spotkaniu z Gaziantep FK w 11. kolejce tureckiej Super Lig. To siódmy w tym sezonie ligowym gol polskiego piłkarza, który w klasyfikacji strzelców zajmuje piąte miejsce. 25-letni napastnik wykorzystał rzut karny w 21. minucie, ustalając wynik meczu.

Nie popisał się obrońca Sassuolo Sebastian Walukiewicz, który w meczu z AS Roma (0:3) wbił samobója w 30. minucie na 0:2.

BUNDESLIGA. 9. kolejka: Hamburger SV- Borussia Moenchengladbach 3:1, Paderborn - Eintracht Frankfurt 2:2, 1. FSV Mainz - Bayern Monachium 1:2, RB Lipsk - FC Augsburg 5:2, Borussia Dortmund - Elversberg 2:1, VfB Stuttgart - Werder Brema 1:0.

LA LIGA. 12. kolejka: Sevilla - Deportivo Alaves 0:0, Malaga - Racing Santander 1:2, Espanyol Barcelona - Deportivo La Coruna 0:0, Osasuna Pampeluna - Athletic Bilbao 1:1, Valencia - Real Madryt 0:3, Elche - Betis 0:2.

LIGUE 1. 10. kolejka: Toulouse - Racing Strasbourg 3:1, Auxerre - Paris FC 0:1, Paris Saint-Germain - Troyes 1:0.

PREMIER LEAGUE. 10. kolejka: Everton - Coventry City 3:1, Leeds United - Tottenham 1:0, Fulham - Newcastle United 1:1, Arsenal - Hull City 1:0, Nottingham Forest - Manchester City 3:1.

SERIE A. 11. kolejka: Venezia - Udinese 2:1, Torino - Lecce 1:1, Cagliari - Frosinone 1:0, Parma - Bologna 1:2, Roma - Sassuolo 3:0, Napoli - Lazio Rzym 1:1.

MATERIAŁ INFORMACYJNY HONEST MEDIA 0011451938

Przełom w szkoleniu młodzieży. Program Certyfikacji Akademii Siatkarskich napędza rozwój klubów

Sześćdziesiąt trzy akademie, ponad sześć tysięcy młodych siatkarek i siatkarzy oraz 13 milionów złotych wsparcia. Program Certyfikacji Akademii Siatkarskich to jeden z najważniejszych projektów dla przyszłości polskiej siatkówki.



Sukcesy reprezentacji i polskich klubów zaczynają się od pracy z najmłodszymi. Żeby wychowywać kolejnych mistrzów, potrzeba dobrych trenerów, dostępnych hal i stabilnych warunków rozwoju. Właśnie na te potrzeby odpowiada Program Certyfikacji Akademii Siatkarskich, finansowany przez Ministerstwo Sportu i Turystyki.

– *Projekt ma dwa główne cele: uporządkowanie struktur klubów, tak aby obejmowały wszystkie grupy wiekowe oraz rozwój nowoczesnego szkolenia* – mówi Artur Popko, prezes Polskiej Ligi Siatkówki. – *Obejmuje już 63 akademie, a zainteresowanie środowiska pokazuje, że potrzeby są znacznie większe.*

Pierwsza faza programu to 13 milionów złotych dofinansowania całego projektu. Kluby mogą przeznaczyć środki m.in. na wynagrodzenia trenerów, wynajem obiektów sportowych, zakup sprzętu czy organizację meczów.

– *Jeżeli chcemy mieć fantastyczną reprezentację narodową, musimy inwestować w młodzież oraz kluby* – przekonuje Jakub Rutnicki, minister sportu i turystyki. – *Stworzyliśmy projekt skierowany, w przypadku siatkówki, do ponad 400 drużyn. Cieszę się, że jako Ministerstwo Sportu i Turystyki przeznaczyliśmy w tym roku na ten cel 13 milionów złotych. Zapowiadam też kontynuację tego programu, ponieważ przynosi on realne efekty* – dodaje minister.

Za realizację programu w siatkówce odpowiada Fundacja Siatkarska Polska.

– *Przede wszystkim chodzi nam o ujednolicenie systemu szkolenia poprzez wprowadzenie spójnych standardów treningowych, podnoszenie kwalifikacji kadry trenerskiej, a także rozwój i edukację personelu szkoleniowego oraz budowę zintegrowanej cyfrowej bazy danych* – wyjaśnia Wojciech Stępień, prezes Fundacji Siatkarska Polska. – *W kolejnej edycji chcemy dojść do stu certyfikatów.*

Program już obejmuje 63 akademie: 19 ze złotym certyfikatem, 25 ze srebrnym i 19 z brązowym. Po raz pierwszy w tego typu programie MSiT wysokość wsparcia akademii siatkarskich powiązano ze stopniem certyfikacji.

– *Mamy Siatkarskie Ośrodki Szkolne i świetnie zorganizowane kluby, a ten projekt jest kolejną cegiełką w budowaniu naszej szkoleniowej piramidy. Z perspektywy klubów trudno wskazać wcześniejszy program, który tak mocno wspierałby wszystkie te działania* – ocenia Wojciech Szczucki, koordynator krajowy programu.

eprasa.pl a930c58aee

KOSZYKÓWKA

Astoria pokazała siłę i jeszcze się wzmacnia

6. kolejka PGE Basket Ligi nie była udana dla Anwilu i Twardych Pierników. Włocławianie fatalnie zaprezentowali się w pierwszej kwarcie w Warszawie. Torunianie mimo dużych strat do końca walczyli o zwycięstwo we Wrocławiu

Dariusz Knopik, Joachim Przybył

DZIKI WARSZAWA - ANWIL WŁOCŁAWEK 96:75 (42:15, 17:16, 22:18, 15:26)

Dziki: Osunniyi 18, Jackson 16 (2), Girard 11 (3), Kempa 9 (1), Ashton 3 - Kamiński 15 (2), Frąckiewicz 9, Luke 7 (1), Aleksandrowicz 4 (1), Sosna 2, Adetukasi 2, Gałązka 0

Anwil: Freeman 14, Hines 13 (2), Lecomte 10, Wójcik 6 (1), Szlachetka 4 - Edwin 13 (1), Łazarski 7 (1), Brenk 6 (1), Słupiński 2, Vanwijn 0



David Brembly świetnie zagrał w obronie

FOT. ARKADIUSZ WOJTASIEWICZ



W efektownej akcji Isaiah Cousins (nr 1)

FOT. ANDRZEJ ROMAŃSKI/PLK

O wyniku meczu zdecydowała pierwsza kwarta. Anwil zaprezentował się w niej fatalnie. Zanotował aż siedem strat, rywale nie mieli żadnej. Włocławianie mieli tylko trzy asysty, ich przeciwnicy aż o 10 więcej. Nie trafili ani jednej trójki, ich rywale sześć na sześć prób. Pozwolili rywalom na uzyskanie w rzutach za dwa punkty aż 80-procentowej skuteczności (16/20).

Kluczowy moment nastąpił między 3:41 a 0:50. Wtedy Anwil stracił aż 18 punktów z rzędu i przegrywał aż 13:42. Potem spotkanie było już w miarę wyrównane, ale nie miało to znaczenia dla losów spotkania, choć koszykarze z Włocławka zaczęli ostatnią kwartę od prowadzenie 12:1.

Dodajmy, że Anwil przegrywał aż 20:55 po rzucie wolnym Makaia Ashtona.

W następnej kolejce Anwil podejmie Arkę Gdynia.

ŚLĄSK WROCŁAW - ARRIVA LOTTO TORUŃ 81:76 (27:17, 30:24, 13:16, 11:19)

Śląsk: Robinson 17 (1), Sternicki 12 (2), Hickey 11 (1), Kulikowski 5 (1), Parsons 4 - Scruggs 8 (2), Coleman-Jones 8, Luc 7 (1), Wrzeszcz 7 (1), Nizioł 2, Czerniewicz 0

Arriva Lotto: Sakota 17, Kulig 15 (2), Vander Plas 14 (4), Gaddefors 12, Cousins 9 (1) - Kilps 7, Cowels 2, Sowiński 0

Torunianie słabo rozpoczęli pierwszą i drugą kwartę. W pierwszej przegrywali 1:12, w drugiej 0:11. Jednak to ich nie załamało i sukcesywnie odrabiali straty. Cztery minuty przed końcem po trafieniu Kristapsa Kilpsa Twarde Pierniki przegrywały zaledwie 70:72. Niestety, w decydujących momentach nie byli już tak skuteczni. Niespełna dwie minuty przed końcem po wolnym Viktora Gaddeforsa Twarde Pierniki przegrywały 74:79. Jednak potem Kilps i Gaddefors popełniali błędy kozłowania, a Luka Sakota nie trafił rzutu. 18 sekund przed końcem osobiste trafił Anthony Wreszcz i późniejsze trafienie Sakoty tylko zmniejszyły rozmiary porażki.

Torunianie w następnej kolejce podejmą Trefl Sopot.

ENEA ŁACIATE ASTORIA BYDGOSZCZ - START LUBLIN 70:62 (22:17, 11:13, 18:16, 19:16)

Astoria: Taylor 18, 6 zb., Ogundiran 16 (1), Thomas 9 (1), 15 zb., Brembly 8, Andersson 4 oraz Kimbrough 9 (3), Kamiński 3 (1), Wińkowski 3, Dzierżak 0, Ptak 0.

Start: Williamson 16 (2), Lottie 14, Put 7 (1), Joessar 2, Miśka 0 oraz Tass 17 (1), 21 zb., Pelczar 6 (2), Siergiej 0, Kowalski 0, Ciechociński 0.

W obu drużyna mocno skrzypiała ofensywa, Asta wreszcie zaczęła budować przewagę trafieniami z dystansu, dwa razy trafił niezawodny Martyce Kimbrough. Nie udało się jednak oderwać od rywala, obie drużyny do przerwy miały bardzo słabe 34 proc. z gry. Po przerwie gospodarze zaczęli lepiej bronić i od razu poprawiło się tempo w ataku. Dobre minuty miał Thomas, a przewaga Asty urosła do 9 punktów. W ostatniej kwarcie przewaga znowu stopniała do 2 punktów (51:49). Kluczowe było Bardzo dobre zagranie w obronie Jalena Thomasa, przechwyt i łatwe punkty Ogundirana. Dzięki temu na 2 minuty przed końcem Asta miała dwa posiadania przewagi. W tym meczu była to przepaść.

- Nie mieliśmy naszej ofensywy, ale w defensywie odebraliśmy wiele atutów rywalom, 62 punktów to bardzo dobre osiągnięcie. Ten element zadecydował o zwycięstwie. Rozmawiałem ostatnio wiele z trenerem, chciałem drużynie dać wiele energii i wiem, co muszę jeszcze poprawić w swojej grze - podsumował Jalen Thomas, środkowy Astorii:

W następnej kolejce Astoria podejmie Górnika Wałbrzych.

Zagra w nim Hugo Toom.

„24-letni Estończyk ma 200 cm wzrostu i gra na pozycji skrzydłowego. Obecny sezon rozpoczął w Bigbank Kalev, z którym rywalizował zarówno na krajowych parkietach, jak i w rozgrywkach FIBA Europe Cup.

W lidze łotewsko-estońskiej notował średnio 15,3 punktu, 5,6 zbiórki i 3,1 asysty na mecz. Natomiast w FIBA Europe Cup jego średnie statystyki to 17,2 punktu, 5,2 zbiórki i 2,4 asysty na mecz." - napisał klub za pośrednictwem swoich mediów społecznościowych o swoim nowym graczu.

Inne wyniki: MKS Dąbrowa Górnicza - Górnik Walbrzych 93:85, Arka Gdynia - Legia Warszawa 67:60.

1.	MKS Dąbrowa Górnicza	6	12	+53
2.	Dziki Warszawa	6	11	+106
3.	Arka Gdynia	6	10	+49
4.	Śląsk Wrocław	6	10	+11
5.	King Szczecin	5	9	+41
6.	Anwil Włocławek	6	9	-20
7.	Górnik Wałbrzych	6	9	+8
8.	Enea Łaciate Astoria	6	9	-17
9.	Legia Warszawa	6	9	-25
10.	Zastal Zielona Góra	5	8	0
11.	Arriva Lotto Toruń	6	8	-19
12.	Stal Ostrów Wlkp.	5	7	-19
13.	Start Lublin	6	7	-53
14.	GTK Gliwice	5	7	-9
15.	Czarni Słupsk	5	5	-29
16.	Trefl Sopot	5	5	-72

ŻUŻEL

Czas oficjalnych pożegnań przy Sportowej. „Byliście ważną częścią drużyny"

Magdalena Zimna

Abramczyk Polonia pożegnała trzech seniorów. Kai Huckenbeck, Tom Brennan i Aleksander Łoktajew mają już nowe kluby.

O pożegnaniu z tą trójką wiadomo było od dłuższego czasu. Sami zawodnicy nie czekali zresztą do zakończenia Metalkas 2. Ekstraligi i jeszcze przed finałowymi meczami poszukali sobie nowych pracodawców. Teraz Polonia najpierw oficjalnie pożegnała Huckenbecka, który przez ostatnie trzy sezony był jednym z liderów drużyny. Kai będzie startował w PSŻ Poznań. - Przyleciała Lufthansa. Na polanie przy stadionie na Golęcinie doszło do niecodziennego lądowania! Bez wcześniejszej zapowiedzi, bez odprawy paszportowej, ale z konkretnym sportowym bagażem na naszym pokładzie zameldował się Kai Huckenbeck - przywitał żużlowca PSŻ.

Bydgoski klub podziękował też Tomowi Brennanowi i Aleksandrowi Łoktajewowi. Brytyjczyk był w specyficznej sytuacji. Po udanym sezonie 2025 zdecydował się zostać w Bydgoszczy i podjąć walkę o miejsce w składzie z pozostałymi seniorami. Nie wyszło mu to na dobre. Po trzech rundach rozgrywek stracił miejsce na rzecz Łoktajewa, potem w barwach Polonii na tor wyjechał jeszcze tylko raz, w zastępstwie. - Jestem gościem od parzenia kawy - mówił o swojej roli w drużynie, choć jak podkreślał, decyzję o pozostaniu w klubie podjął świadomie i na swoją odpowiedzialność. W przyszłym roku będzie miał szansę na regularne starty. Podobnie jak Huckenbeck, będzie zawodnikiem poznańskich Skorpionów. - Czas na angielską herbatkę, czas na chwilę relaksu, ale przede wszystkim czas na kolejnego zawodnika. Z radością ogłaszamy, że do PSŻ Poznań dołącza Tom Brennan. Cieszymy się, że jesteś z nami - ogłosił PSŻ.

- Tom, dziękujemy za czas spędzony w Bydgoszczy - przekazała Polonia. - Mimo że nie w każdym meczu miałeś okazję wyjechać na tor, byłeś ważną częścią naszego zespołu. Byłeś na każdym spotkaniu, wspierałeś kolegów i razem z nimi przeżywałeś emocje. To pokazuje, że drużynę tworzy się nie tylko na torze. Życzymy ci powodzenia i wielu sukcesów w dalszej karierze!

- Przez ostatnie sezony byłeś ważnym ogniwem Polonii, dając z siebie wszystko na torze - zwróciła się Polonia do Łoktajewa. - Waleczność, determinacja i charakter zawsze cię wyróżniały. Zawsze mogliśmy liczyć na twoją gotowość do walki. Dziękujemy za wspólne lata, emocje i każdy punkt zdobyty w biało-czerwonych barwach - napisał klub.

Łoktajew będzie zawodnikiem Wilków Krosno.

eprasa.pl a930c58aee